10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*...„OCZYWIŚCIE KOMUNIZM TYRANIJĄ!
NI TAKIEJ MAJĄ NIEWOLI NA ŚWIECIE
CI, KTÓRYCH TUREK ALBO CHIŃCZYK GNIECIE".*

Krasiński o komunizmie („Dzień dziesiejszy").

Nr. 51 Warszawa, sobota 13 lutego 1937 r. Rok XII

Kulisy skandalu chełmskiego

Triumf pani profesor Tenenbaum

„Propaganda" bezbożnictwa i pijackie orgie

Pisaliśmy już o wydaleniu z gimnazjum im. Czarneckiego w Chełmie czterech maturzystów, których żydowska „Chwila" określiła jako „oenerowców". Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów tego niezwykłego zarządzenia kuratorium lubelskiego. Już od dłuższego czasu, na terenie gimnazjum im. Czarneckiego były bardzo ostre starcia pomiędzy komunizującą „Strażą Przednią", a grupą uczniów-narodowców, przeciwstawiających się praktykom młodzieży folksfrontowej.

Ładny „kierownik"

Kierownikiem „Straży Przedniej" był uczeń 8-ej klasy Łagoda, który propagował bezbożnictwo, zalecając kolegom do czytania takie książki, jak np. „Mroki średniowiecza", organizował wieczory towarzyskie, na których zachwalał czerwoną Hiszpanię, urządzał z kolegami libacje w restauracjach żydowskich, a nawet zaciągał kolegów do bursy gimnazjalnej, gdzie odbywały się zabawy pijackie. Obiecujący ten młodzieniec był chory wenerycznie i rodzice nie pozwalali młodzieży utrzymywać z nim stosunków.

Taka działalność führera „Straży Przedniej" wytworzyła ferment wśród młodzieży, która ostro przeciwstawiła się całej akcji propagandowej Łagody i jego organizacji. Również szkolny prefekt ks. Sekrecki potępił działalność „Straży Przedniej". Ponieważ jednak dyr. Lipski nie tylko nie przeciwstawił się komunizującej działalności, ale nawet uratował Łagodę od wydalenia, doszło do bardzo ostrego starcia między komunistami a resztą młodzieży.

Rola kuratorium

W związku z tymi zajściami przyjechała do Chełma komisja kuratorium z p. kuratorem Okręgu szkolnego Lewickim na czele. Odbyła się konferencja kół rodzicielskich i wychowawców klasowych, na której kurator stanął w obronie „Straży Przedniej". W czasie konferencji wynikła bardzo ostra scysja pomiędzy p. kuratorem a przedstawicielem rodziców p. Dziemskim, tak że kurator musiał opuścić zebranie. Została ogłoszona jednak dawna rezolucja, w której mówi się o pełnym zaufaniu rodziców do władz szkolnych i o nieodpowiedzialnej robocie „czynników z poza szkoły".

Represje

W rezultacie posiedzenia komisji kuratorium ku oburzeniu ogólnemu zawieszono czterech przywódców młodzieży katolickiej i narodowej, a mian. Staszewskiego, Sztabę, Kotarskiego i Rybińskiego, a nadto zawieszono w czynnościach ks. prefekta Sekreckiego. Stronie przeciwnej komunistce żydówce, nauczycielce p. Tenenbaum nic się na razie nie stało. Wdrożono tylko dochodzenie dyscyplinarne.

Sensacja dla Czytelników „ABC"

Nieznane talenty...

Iluż to ludzi odwiedza codziennie lokale redakcji, przynosząc rękopisy swych utworów. Wszyscy oni uważają się za „nieznane talenty".

I może dlatego tak często zdarza się, że ludzie naprawdę obdarzeni iskrą niepospolitego talentu, całymi latami na próżno dobijają się o prawo do pisania.

Na naszym biurku redakcyjnym znalazła się ostatnio powieść autora zupełnie nieznanego, młodego podróżnika, który spędził długie lata na Bliskim Wschodzie. Już po przeczytaniu pierwszych kartek zorientowaliśmy się, że mamy przed sobą utwór, pisany przez człowieka obdarzonego niepospolitym talentem.

Powieść

JACKA BRZEZINY

pod tytułem

TOWARZYSZ NUMER 103

to powieść sensacyjna w najlepszym tego słowa znaczeniu. To powieść, która od pierwszej strony trzyma uwagę czytelnika w wciąż wzrastającym napięciu, by w końcu rozwiązać zagadki, gnębiące czytelnika, w sposób zupełnie nieoczekiwany. To bajecznie barwny obraz walki z wywiadem sowieckim na wiernie otworzonym terenie Persji. To fragment gigantycznej walki o naftę, w którym występuje szereg postaci całkowicie autentycznych, które autor znał osobiście. Bez przesady można powiedzieć, że polska literatura sensacyjna nie znała dotąd utworu o takiej sile dramatycznego napięcia.

Druk tej powieści, rozpoczynamy już w najbliższych dniach na łamach naszego pisma.

Zwycięski pochód narodowców

1500 jeńców -- Rosjan

Pod Madrytem 20 klm. naprzód

AVLA, 12.2. Agencja Havasa donosi: w dniu wczorajszym oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Mola **oczyściły z nieprzyjaciela prawy brzeg rzeki Jarama i zajęły San Martin de la Vega, ostatni ośrodek oporu wojsk rządoych.**

Przednie straże powstańcze posunęły się poza odnogę kolejową, wiodącą do Chincher i przecięły drogę łączącą Madryt przez Argandę z Walencją.

Ostatnia ofenzywa przyniosła powstańcom zdobycz terenową **długości 20 km. a głębokości od 12 do 15 km.** Czoło kolumny powstańczej znajduje się na północy przed Arganda, na południu zaś przed Morata de Tajuna. **Przeciwnik** zdemoralizowany gwałtownością ataku, stawia tylko nieznaczny opór.

Zaciekłe ataki powstańców

MADRYT, 12.2. Rada obrony stolicy komunikuje: Oddziały powstańcze odparte na odcinku Jarama, **podjęły nowe ataki na froncie Madrytu w kierunku Moncloa, miasta uniwersyteckiego i El Plantio. Zaciekłe walki toczyły się przez całą noc.**

1500 Rosjan w niewoli

TENERYFA, 12.2. Radiostacja tutejsza donosi, że pośród jeńców, wziętych w Maladze, znajduje się około 1.500 Rosjan.

Próba przedarcia się

AVILA, 12.2. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj po południu około 20 samochodów ciężarowych, dążących z Argandy usiłowało sforsować drogę i przedostać się do Madrytu. Oddziały powstańców dopuściły te samochody na niewielki dystans i rozpoczęły morderczy ogień z karabinów maszynowych i ręcznych. Kilka samochodów podziurawionych kulami, pozostało na szosie, reszta zaś zawróciła pośpiesznie ratując się ucieczką.

Długie godziny pod grozą śmierci

Katastrofa w kopalni „Paweł"

Po całodziennej niezmordowanej pracy, kolumna ratownicza w kopalni „Paweł" w Chebziu przebiła zwalony onegdaj chodnik i znalazła leżące przy samej ścianie węglowej zwłoki zabitego górnika Fr. Musioła. W katastrofie zginęło 2-ch górników, a trzeci górnik Widawski odniósł lekkie obrażenia. Ocalał on dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że ze złamanych filarów i budulca utworzył się nad nim rodzaj schronu, z pod którego dawał on sygnały pracującym bez wytchnienia ratownikom. Kolumna ratownicza, usłyszawszy sygnały Widawskiego mogła na czas jeszcze zmienić mylnie początkowo obrany kierunek robót i przekopać się do miejsca, gdzie Widawski z niecierpliwością oczekiwał pomocy. Rannego umieszczono w szpitalu.

Nowy wykaz imienny

majątków podlegających parcelacji

WARSZAWA, 12. 2. Dnia 12 lutego r. b .pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 **wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.**

Uchwalony przez radę ministrów wykaz imienny obejmuje **65.430 ha gruntów**, które w przypadku,gdyby nie zostały prywatnie rozparcelowane przez właścicieli w przeciągu 1937 r., **ulegną przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej.**

Poza województwami Poleskim i Stanisławowskim, w których parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny, oraz poza województwem Śląskim,gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, **wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa.** Uchwalony jednocześnie plan parcelacyjny **na rok 1938 obejmuje ogółem 100.000 ha gruntów.**

Potworny truciciel czy ofiara pomyłki?

Tajemnica zgonu dzieci Grzeszolskiego

przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym odbył się proces inż. Pawła Grzeszolskiego z Sosnowca, który znajduje się pod zarzutem otrucia własnych dzieci Lucyny i Jerzego. Sąd Okręgowy w Sosnowcu stanął na stanowisku, że wina Grzeszolskiego jest dowiedziona i skazał go za zbrodnię na bezterminowe więzienie. Z kolei jednak wyrok ten był uchylony przez Sąd Apelacyjny, gdzie Grzeszolskiego uwolniono z braku dowodów. Prokuratura złożyła obszerną skargę kasacyjną. Ze skargą tą polemizuje w swych wywodach obrońca adw. Hofmokl - Ostrowski Zygmunt, który stojąc na stanowisku, iż skarga nie odpowiada warunkom, w konkluzji wnosi o jej oddalenie.

Adw. Hofmokl - Ostrowski nie przemawia

Rozprawie w Sądzie Najwyższym przewodniczył prezes Rzymowski, oskarżenie przeciwko Grzeszolskiemu popierał prok. Nissenson, obronę zaś wnosił adw. Hofmokl - Ostrowski. Po referacie sprawy sąd udzielił głosu obrońcy, który oświadczył, że wobec tego, że skarga kasacyjna prokuratora nie odpowiada przepisom prawa, nie będzie z nią polemizować i zaczeka na wywody prokuratora. Wyraził przy tym nadzieję, że Sąd Najwyższy nie uchyli wyroku.

Z kolei przemawiał prokurator:

„Wyrok Sądu Apelacyjnego — dowodzi oskarżyciel — jest wyrazem przekonania sądu nie o niewinności, ale wyrazem braku przekonania o winie Pawła Grzeszolskiego. Sąd Apelacyjny nie wyczerpał wszystkich środków do wykrycia prawdy i nie zapoznał się z całokształtem okoliczności zbrodni. Dzięki temu doszedł do błędnych wniosków i nie miał przekonania o winie Grzeszolskiego. Tok rozumowania sądu, który doprowadził do wyroku uniewinniającego był błędny i sprzeczny z zasadami zarówno prawa, jak i logiki."

Miłość motywem zbrodni?

Następnie prokurator omawia poszczególne części motywów wyroku II instancji, zahaczając zwłaszcza o stwierdzenie, że nikt nie widział u Grzeszolskiego trucizny, jak również nikt nie widział, aby wsypwał on tal do pokarmów, które miały być spożyte przez dzieci. Otrucia — to specyficzny rodzaj przestępstwa, w których z reguły nie ma dowodów, ponieważ sprawca działa z rozmysłem i na dłuższy czas przed zbrodnią dokładnie obmyśla plan akcji. W tego rodzaju sprawach bywają tylko poszlaki, lecz to nie dowód, aby sądy dlatego uwalniały trucicieli. W takich wypadkach kara byłaby bowiem udziałem tylko tych, którzy nieudolnie dopuścili się przestępstwa, bądź też sami je wyjawili.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Mania etatyzmu

W naszych warunkach najbliższa przyszłość będzie wymagała dość znacznej interwencji państwa, o wiele znaczniejszej niż w czasach normalnych. Nasz ustrój gospodarczy, oparty na fałszywych zasadach, będzie wymagał systematycznej i celowej akcji państwowej, zmierzającej do jego gruntownej przebudowy.

Psychika gospodarcza, zarażona miazmatami żydowskimi, będzie wymagała akcji wychowawczej, w której państwo również odgrywać będzie dużą rolę. Wreszcie usunięcie żydów poza nawias naszego gospodarstwa społecznego nie jest możliwe bez akcji państwowej.

Mimo to jednak trzeba zawsze pamiętać, że czynnikiem gospodarującym jest człowiek, a nie państwo, że w zasadzie jest to teren działania jednostki, a państwo wkracza tu wyjątkowo choćby te wyjątki w danym okresie przybierały bardzo szerokie rozmiary. I dlatego z bardzo daleko idącymi zastrzeżeniami muszą się spotkać poglądy, głoszone przez osoby, uważające się za narodowców, które z pieca na łeb rzucają się bez zastrzeżeń w objęcia etatyzmu.

Np. spotkaliśmy się z poglądami stwierdzającymi konieczność przejęcia w ręce publiczne handlu hurtowego. Pogląd ten jest całkiem naturalny w ustach wyznawcy Marksa. Wszak w Rosji jest on zrealizowany, a u nas propagują go fołksfrontowcy działający na terenie spółdzielczym. Jednak jeśli się chce go propagować, jako pogląd narodowy, to jedno z dwojga: albo to czynią ludzie, którzy praktycznie biorąc znają się tyle na handlu co kura na pieprzu, albo też są pod wpływem sugestii marksistowskich.

Bo przecież, pomijając już to, że handel hurtowy na równi z handlem detalicznym wymaga inicjatywy indywidualnej, trzeba wziąć pod uwagę, że jego uspołecznienie sprowadzi całe kupiectwo do poziomu kupców handlujących artykułami monopolowymi. A wszak wiemy doskonale, że sytuacja kupców tej gałęzi nie jest do pozazdroszczenia, gdyż są oni w znacznym stopniu uzależnieni od administracji państwowej.

Taka mania etatyzmu, na szczęście bardzo mało rozpowszechniona wśród wyznawców idei narodowej, jest o tyle szkodliwa, że stanowić może straszak dla tych, którzy jeszcze nie rozumieją konieczności radykalnej przebudowy społeczno - gospodarczej, ułatwia bowiem naklejanie etykietki marksistów i komunistów tym wszystkim, którzy chcą radykalnej przebudowy ustroju, opartej na zasadach narodowych.

Hasło uspołecznienia handlu hurtowego przeszkadza propagandzie istotnie koniecznego uspołecznienia przedsiębiorstw produkujących energię lub najważniejsze surowce. Taką manię etatyzmu trzeba jednak traktować z pobłażliwością. Jest ona podobno chorobą dziecinną, jak ząbkowanie u niemowląt. Niewątpliwie jest w tym okresie przykra dla rodziców, ale w dojrzalszym wieku przechodzi bez śladu.

J. K.

Do PP. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że do wydania B dzisiejszego numeru „ABC - Nowin Codziennych" dołączamy trzecią książkę „Quo Vadis" H. Sienkiewicza tom II (część pierwsza) dla tych z pośród Sz. Prenumeratorów, którzy opłacają prenumeratę miesięczną wraz z premią książkową (3.30).

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

Z frontu pracy

Ludzie cegły i wapna

Jak pracują i zarabiają murarze?

Kiedy żelazna skorupa lodowa troszeczkę zmiękła, białe stosy śniegowe przemieniły się w brunatne szeroko rozlane kałuże i słupek rtęci nieśmiało zaczął wspinać się ponad kreskę zera — już rozpoczynają swą pracę.

W Mokotowie, Żoliborzu, Grochowie na wszystkich krańcach miasta, gdzie tylko powstają nowe osiedla, gdzie tylko przybywają Warszawie nowe dzielnice, wędrują rzesze ze świtem usmarowane wapnem sylwetki — na budowę.

Na budowie

Wszystkie t. zw. budowy jednakowe. Odrapany drewniany parkan, mała furteczka z napisem: osobom obcym wstęp na budowę wzbroniony, i szeroki zawsze pełen błota wjazd, w którym grzęzną, zaprzężone w chude koniska, wozy z cegłą i opylony na czerwono od głowy aż do butów woźnica, zachrypłym, zdartym głosem je pogania, sam zaś grzęznąc po kolana w rozmiękłej glinie, popycha wóz z boku.

Wchodzimy na podwórze. Cały plac zawalony materiałem budowlanym, że trudno wyobrazić sobie, jak tu zawracają wozy po wyładowaniu cegieł. Stosy desek, góry piasku, olbrzymi rozgrzebany dół z wapnem i przede wszystkim cegły, cegły, wszędzie pod nogami, na każdym wolnym miejscu ustawione w słupkach na baczność, jak żołnierze.

To miejsce pracy murarzy.

Hierarchja zawodowa

Wchodzimy do wnętrza wznoszonego ich rękami budynku.

Klatki schodowej jeszcze nie ma, natomiast położone są ukośnie, tak jak schody, deski, a stopnie zastępują, równolegle przybite, poziome listwy drewniane, wytarte po środku i dla „cywila" rzadko mającego do czynienia bezpośrednio z budową, przedstawiające niełatwą przeszkodę do przebycia.

Wolno i ostrożnie wspinamy się na piętro, gdzie już wre praca.

Wzdłuż muru kilku ludzi zręcznie chwyta przygotowane cegły, równocześnie czerpiąc z szaflika odpowiednio doprawione wapno. Dwa zręczne chlapnięcia strząsają wapno z kielni i cegła zostaje umocowana obok innych, które przed chwilą może były jeszcze na wozie. To murarze. Najwyższa klasa. Bardzo cenący swą godność.

Bo w tym zawodzie jest ściśle przestrzegana hierarchja i przejście z jednego szczebla na drugi nie tak łatwo przychodzi.

Najwyższy stopień to murarz „pierwszej ręki", czyli taki, który nie tylko stawia mur, ale t. zw. winkle (narożniki) i wykonuje bardziej kunsztowne prace w murach.

Niższy to murarz „drugiej ręki" stawiający mur.

Dalej — „koźlarz", robotnik noszący na mury cegły na t. zw. koźle, długiej desce posiadającej w górnej części dwa patyki w rodzaju nóżek w krowie, które opiera koźlarz na ramionach, zaś w dole podobne dwa patyki podtrzymują ułożone ukośnie oparte o deskę, cegły.

— Ile pan takich cegieł zabierze — pytam jednego, który szybko wbiega z ładunkiem cegieł, zręcznie wspinając się po wytartych deskach rusztowania.

— A czterdzieści. Czyli powyżej stu kilogramów. Nieźle! I to tak cały dzień, na piętra z cegłami i z powrotem.

Następny w hierarchii budowlanej, to „gracownik" mieszający w dole długim prętem wapno i czuwający nad jego odpowiednim przygotowaniem.

Wreszcie najniżsi pracownicy to t. zw. „pomoc", której zakres działania jest b. szeroki począwszy od najważniejszej czynności, czyli noszenia na miejsce pracy wapna z dołu, a skończywszy na bieganiu po „butelkę" dla panów murarzy, którzy pić przeważnie lubią i mają okazji wiele.

Zakładne, glajchowe, kominowe

Pije się najpierw na t. zw. „zakładne", kiedy gospodarz domu kładzie pierwszą cegłę pod budowę.

Następnie „glajchowe" — które jest stałe, a więc, przy ukończeniu piwnic, parteru, pierwszego piętra, drugiego i t. d. (szczęśliwi pewnie ci murarze w Ameryce, którzy budują takiego drapacza nieba na 100 pięter).

Wreszcie najbardziej uroczyste picie odbywa się na „kominowe", wtedy gdy już roboty koło murów zostały ukończone i buduje się tylko wewnętrzne ścianki, tynkuje, robi schody, okna, drzwi i t. d.

Zarobki są różne

Zarobki są różne. Zależy czy się pracuje w firmie budowlanej, czy u majstra. W firmie za godzinę murarz I-ej ręki otrzymuje — 1.30 zł., II-ej ręki — 1.15 zł., koźlarz — 0.95 zł., gracownik — 0.95 zł. Pomoc — 0.65 zł. U majstra murarz I-ej ręki — 1.15 zł.; II-ej ręki — 1 zł.; koźlarz — 0.75 zł.; gracownik i pomoc 0.50 zł. za godzinę.

Są majstrowie, którzy płacą murarzowi I-ej ręki 1 zł.; II-ej ręki — 0.80; koźlarzowi — 0.60 i pozostałym 0.40 zł. za godzinę.

Uwzględniając czas pracy 8 godzin dziennie, możnaby ocenić zarobki na niezłe, ale niestety praca nie trwa cały rok, odpada cały okres zimowy, część wiosny i jesieni, wszystkie dni świąteczne i deszczowe, które w wysokim stopniu redukują zarobki. — — —

W ciągu letniego sezonu musi murarz zgromadzić takie fundusze, któreby pozwoliły mu przetrwać zimę.

A ile czasu musi marnować na poszukiwanie pracy, i ile razy ubiegnie go ktoś inny, współzawodnik w zdobyciu roboty, o którą tak w dzisiejszych warunkach trudno.

Dla żydów za ciężko

Na zakończenie wywiadu pytam jednego z murarzy czy dużo jest w tym zawodzie żydów.

— Dla żydów za ciężko, proszę pana, oni wolą letkie interesy, co aby tylko powarzeć, oszukać, wykombinować i zarobić. A tu trzeba rzetelnie rękę do pracy przyłożyć, to dla nich za trudno. Jest ich troszkę, ale prawie wcale nie znać, wolą co innego.

Wychodzimy pocieszeni tą ostatnią informacją, a za nami już na ulicy goni komenda z budowy.

— Janek! podaj wapno!

A chudy, długi Janek z towarzyszem taszczy w nosidłach na górę świeżo wyrobione wapno, a szelki nosideł gniotą jego przygarbione plecy.

— 50 gr. za godzinę.

S. I.

Proces Grzeszolskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W sprawie tej najważniejszą jest kwestja motywów zbrodni. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że ze strony Grzeszolskiego nie było żadnych powodów do usuwania dzieci. Przesłanka ta jest błędna. Motyw zbrodni istniał i była nim głęboka miłość Grzeszolskiego do Staciwińskiej. Miłość ta natrafiała na przeszkody w postaci dzieci, które Staciwińską uważały za moralną sprawczynię śmierci swojej matki i nie chciały zgodzić się na małżeństwo ojca. O tym nastawieniu dzieci wiedział zarówno Grzeszolski jak i Staciwińska.

Dzień straty na drodze

Prokurator daje charakterystykę oskarżonego, uważając, że jest to indywidualność nawskroś egoistyczna i nie przebierająca w środkach, gdy dąży do własnego egoistycznego celu. Ponieważ dzieci były przeszkodą do małżeństwa ze Staciwińską, Grzeszolski brutalnie i zbrodniczo usunął je.

Sąd Apelacyjny mylnie ocenił stosunki, jakie łączyły Grzeszolskiego z dziećmi, mówiąc, że stosunki te nacechowane były wzajemną serdecznością i pełnym zaufaniem, wobec czego Grzeszolski mógł skłonić dzieci do wyrażenia zgody na małżeństwo ze Staciwińską. W rzeczywistości jednak w świetle zeznań świadków stosunki rodzinne nie były tak sielankowe i często pomiędzy dziećmi a ojcem dochodziło do scysji i gwałtownych konfliktów, jak np. groźby ze strony Jerzego pod adresem ojca, że go zabije, jeśli ojciec ożeni się powtórnie.

Odzwierciedlenien tych stosunków są pamiętniki obojga dzieci, znalezione w bibliotece Grzeszolskiego. Pamiętniki te zupełnie pominął Sąd Apelacyjny, nie dając im wiary tam, gdzie przemawiały za tezą zbrodni, przyjmując za dowód w tych wypadkach, gdy popierały tezę niewinności Grzeszolskiego.

Obrońca bez głosu

W konkluzji prokurator domagał się uchylenia wyroku. Po tym przemówieniu adw. Hofmolk-Ostrowski oświadczył, że wobec tego, iż prokurator wyszedł poza ramy skargi kasacyjnej, a w tych wypadkach gdzie powtarzał zarzuty kasacyjne użył nowych argumentów, chce również wypowiedzieć parę słów. Sąd po naradzie nie udzielił adwokatowi głosu, stwierdzając, że miał on już prawo przemawiać i przemawiał.

Stanowisko Sejmu

Rząd tu, społeczeństwo tam a w środku nie złamane serce

Piątkowe posiedzenie Sejmu trwało krótko, pomimo że porządek dzienny obejmował kilka części preliminarza, a mianowicie budżety: Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu, N. I. K., Prezydium Rady Ministrów, M. S. Z., M. S. Wojskowych.

Budżety Prezydenta R. P., M. S. Wojsk. i M.S.Z. przyjęto bez żadnych dyskusji. Krótkie uwagi dorzucono do budżetów: N. I. K. i Prezydium Rady Ministrów.

Przy budżecie Sejmu i Senatu pos. Bogusz uskarżał się, że Sejm nie ma życzliwej prasy. Uważa, że zarzut braku kontaktu posłów ze społeczeństwem nie jest uzasadniony. Podnosi się zarzut, że izby ustawodawcze są przeczulone na punkcie prestiżu, ale naszym zadaniem jest podniesienie powagi ciał ustawodawczych.

Niestety, rządy popełniły szereg błędów w tej dziedzinie. Od dekretu emerytalnego poprzez niefortunne ustosunkowanie się do sprawy uboju rytualnego, poprzez dekret o lasach państwowych, niektóre przemówienia pp. ministrów snuje się nić błędów.

P. pos. Bogusz żałuje, że zagadnienia wewnętrznej polityki omawiane są mimochodem. Faktem jest, że znaczna część społeczeństwa jest zorganizowana w stronnictwach opozycyjnych, a znaczna część niezorganizowana wcale. Konieczną tu jest harmonia. Trzeba powiedzieć co czynić, aby tę harmonię stworzyć.

Decyzja rozpływa się

Czasem Sejmowi brak jasności i zdecydowania. Byliśmy świadkami, że w ostatniej chwili rozpływała się gdzieś decyzja. Tak było w sprawie dekretu emerytalnego, mimo że opinia Sejmu rok temu była w tej kwestii jednolita. Niezależność posłów od partii jest pożądana, ale zbytnie rozproszkowanie utrudnia rozprawę. Muszą być wynalezione jakieś formy organizacyjne, które by temu rozproszkowaniu zapobiegły.

Na sobotnim posiedzeniu Sejm będzie omawiał budżety: Min. Op. Społ. oraz Poczt i Telegrafów.

Loteria liczbowa

będzie wprowadzona na jesieni

Podobno, niedługo zostanie wprowadzony nowy system loterii t. zw. Loteria Liczbowa. Jeśli Sejm poweźmie odpowiednią uchwałę możemy oczekiwać wprowadzenia tej loterii już na jesieni bież. roku.

Zasada loterii jest dość prosta. Koło loteryjne będzie zawierać 95 zwitków z numerami od 1 do 95, przy ciągnieniu wyjmowanych będzie pięć zwitków, których numery będą stanowiły wygraną. Każdy będzie mógł kupić los na jeden z dowolnych numerów, a wysokość wygranej będzie zależała od wysokości stawki kupującego. Dopuszczalne będą także „akumulatiwy", t. j. stawki łączne.

Polskie maszyny rolnicze do Afryki

Jedna z fabryk maszyn i narzędzi rolniczych w Grudziądzu otrzymała zamówienie na większą ilość maszyn do Afryki Południowej i Ameryki Południowej, gdzie maszyny rolnicze polskiej produkcji zostały wyróżnione, zdobywając sobie ogólne uznanie.

Red. Mackiewicz skazany za obrazę woj. Grażyńskiego

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko redaktorowi naczelnemu „Słowa" wileńskiego St. Mackiewiczowi, oskarżonemu o zniesławienie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego w artykule pt.: „Fiureria bez ideologii".

Wyrokiem pierwszej instancji red. Mackiewicza skazano na 3 mies. aresztu i 300 zł. grzywny. Od tego wyroku tak oskarżony, jak i prokurator wnieśli apelację.

Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Tajemnicze morderstwo na Długiej

Zamordowanie 50-letniej wdowy

Tajemniczego morderstwa dokonano na osobie 50-letniej Józefy Ostrowskiej, właścicielki pralni chemicznej. Mieszkała ona w 2-pokojowym mieszkaniu z kuchnią, łączącym się korytarzem ze sklepem i pralnią.

O godz. 7 rano do pralni przyszły trzy pracownice. Ponieważ sklep był zamknięty na żaluzje, zabite na głucho deskami, pracownice udały się do mieszkania Ostrowskiej przez podwórko.

Ponieważ zaś nikt nie odpowiadał, zawiadomiły dozorczynię, która wezwała policjanta i ślusarza. Po wyważeniu drzwi w korytarzu znaleziono leżącą na podłodze Ostrowską. Miała ona związane ręce i nogi i nie dawała znaku życia. Usta i gardło zapchał jej tajemniczy morderca watą.

Na głowie Ostrowskiej znaleziono na ślad silnego uderzenia.

Wiadomości gospodarcze

ŻĄDANIA INWALIDÓW

Związki inwalidów skierowały do Ministerstwa Skarbu i Min. Opieki Społ. memoriały, w których domagają się rewizji koncesji winno - wódczanych i powierzenia tych koncesji wyłącznie inwalidom. Występują oni prócz tego przeciw zamierzonej reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych i rozdrabniania tego handlu. Chodzi o to, że inwalidów coraz częściej zastępują żydzi.

CENY WARZYW

Ceny warzyw kształtowały się ostatnio w sposób następujący: Za 100 kg.: brukiew 3.50 — 4.00, buraki 4.50 — 5, cebula 13 — 13, II gat. 10 — 12, chrzan 78 — 80, II gat. 25 — 35, kapusta biała 10 — 11, brukselka 70—80, marchew 5.50 — 6.50, pietruszka 15 — 20, ziemniaki 5 — 6. Za 1 kg.: rabarbar 0.80 — 1.00. Ceny za 100 — pęczków albo 100 sztuk: kalafiory I gat. 70 — 80, II gat. 30 — 40, kapusta biała 20—25, czerwona 15—20, włoska 15 — 25, majeranek 10 — 12, pietruszka natka 20 — 25, pory 25 — 35, sałata 35 — 40, szczypiorek 8 — 10.

CENY ARTYKUŁÓW MLECZARSKO - JAJCZARSKICH

Ostatnio płacono za 1 kg. masła pół-hurtem Warszawa zł. 3.00, Łódź 2.90, Wilno 2.95, Lublin 2.90, Lida 2.80, Grodno 2.80, Równe 2.80, Brześć n/B. 2.95, Paznań 2.85, Grudziądz 2.70 — 2,80, Kraków 3.00 — 3,20, Lwów 2.80, Katowice 2.85 — 2.90, Sosnowiec 3.00.

O ZMIANĘ ROZPORZĄDZENIA W OCHRONIE LOKATORÓW

Organizacje lokatorskie podejmują wielką akcję w sprawie znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z listopada 1935 r. w sprawie wygaśnięcia ochrony lokatorów w starych domach. Jak wiadomo dekret ten wprowadza zasadę, że po dniu 1 stycznia 1938 roku w razie zmiany głównego lokatora, do jego następcy nie stosują się przepisy ustawy ochrony lokatorów.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Przed kilkoma dniami odbyła się w Warszawie konferencja dyrektorów chrześcijańskich organizacyj kupieckich, na której omawiano sprawy związane z Ogólnopolskim Kongresem Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Kongres ten odbędzie się w Warszawie. Termin ścisły zwołania kongresu nie został jeszcze ustalony. W obecnej chwili brane są pod uwagę dwa przypuszczalne terminy — czerwiec i wrzesień.

W ŁUCKU

Nabyć można ABC w kioskach:

1) p. Kamińskiego przy ul. Piłsudskiego Nr. 65 (obok gimn. państwowego).

2) P. Staszuka pl. Gabriela Narutowicza (obok soboru).

3) P. Łopotina, aleja Bol. Chrobrego 113 (naprzeciw cmentarza rosyjskiego).

4) P. Litwinienka, ul. 3 Maja (obok kina miejskiego).

5) P. Krytiuka, ul. Jagiellońska 4 (obok mostu Bazyliańskiego).

6) Polskiego Czerwonego Krzyża na przedm. Krasnem, ul. T. Kościuszki 58 (obok mostu Kraśniewskiego),

oraz u lotnych kolporterów ulicznych — chrześcijan.

Zaprenumerować ABC można (z odnoszeniem do domu w godzinach rannych wprost z pociągu) u p. Bronisława Lepko, Sienkiewicza 46 m. 5.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.65. Berlin 212.36; Bruksela 89.10; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 115.60; Londyn 25.90; Nowy Jork 5.28 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.28 i 3/4; Paryż 24.65; Praga 18.38; Zurych 120.60; Wiedeń 99.00.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 51.88 (drobne) 50.00 — 50.12 i pół; 7 proc. poż. stabilizacyjna 449.00, kupon od 1.000 dol. — zł. 163.38; 3 proc. prem. inwest. I em. 65.00, II em. 65,50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 47.75—48.00; 5 proc. konwersyjna 52.50; 6 proc. poż. dolarowa 63.00 (w proc); 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 62.50.

Akcje: B. Polski 109.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.00; Lilpop 13.25; Ostrowiec 28.50; Starachowice 32.50—32.25.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 75.00—75.50; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 65.50 — 65,25 — 65 i 3/8 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 56.75 — 56.50, w proc.); 7 proc poż. m. Warsz. (Magistrat) 56.75 — 56 i 3/8 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 29.25—29.75; pszenica zbierana 28.75—29.25; żyto I st. 23.50—24.00; żyto II st. 23.25—23.50; owies eksportowy 20.25 — 20.75; owies I st. 20.25 — 20.75; jęczmień browarny 26,00 — 27,00; jęczmień I st. 22,50—23,00; groch Wictoria 26,00 — 28,00; wyka 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 28.00—29.00; seradela targowa 24.50—25.50; łubin niebieski 14.25—14,75; łubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 56.00—57.00; rzepak letni 52.00—53.00; siemię lniane 46.00—47,00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 74.00—76.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 47.00—48.00; mąka pszenna gat. I-A 45.00—46.00; mąka pszenna gat. II-A 40—41; mąka pszenna gat. II-G 33.00—34.00; mąka żytnia „wyciągowa" 35.00—36.00; mąka żytnia g. I 35.00—36.00; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne średn. 15.50—16,00; otręby pszenne miałkie 15,50—16.00; otręby żytnie 14.75—15.25; makuchy lniane 25.00—25.50; makuchy rzepakowe 19.50—20.00.

Ogólny obrót 2172 ton, w tym żyta 442 ton. Usposobienie stałe.

W. SAWICKI 44)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

— Jakim prawem? — przerwał mu Piotr. — Mogę to panu dokładnie powiedzieć, takim samym, jakim miałem prawo wynaleźć Kryzon. Pana przy tym nie było. Zajmował się pan wtedy w Moskwie mniej produktywnymi pracami! Dlatego mam prawo zabrać w tej sprawie głos. Ja i brat mój doszliśmy do porozumienia, że Kryzonu tutaj nie sprzedamy — ani Japończykom, ani nikomu w ogóle. Właśnie powiadomiłem o tym tych panów — a oni w pełni zrozumieli moje stanowisko, którego pan zrozumieć nie chciał. Zrobiłem to za zezwoleniem i z wiedzą mego brata. To wszystko! Jak zostanie załatwione porozumienie pana z bratem, to już do mnie nie należy. My obaj zdaje się nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia!

Przyłożył dwa palce do kapelusza i odszedł.

Rozanow pospieszył za nim.

— Czy brat pana jest w domu? Nie zgadzam się, by układy o sprzedaż Kryzonu były zerwane! Protestuję przeciwko temu! Jadę zaraz do Pawła Włodzimierzowicza! Piotr stanął.

— Jeśli mogę panu służyć radą, panie Rozanow, to niech pan tam lepiej nie jedzie! Już dwa razy jacyś Japończycy dopytywali się o pana. Wydali mi się znajomi — zdaje się byli już tam dziś w nocy, jak zamordowano biednego Czu-Fei. Widziałem, że spacerują przed domem, widocznie na pana czekają. Wobec tego radzę lepiej tam nie jechać teraz, ale zresztą jak pan chce! Żegnam!

STRZAŁY W IZBUSZCE

Około dziesiątej wieczorem zadzwonił telefon w willi przy bulwarze Portarturskim. Paweł wziął słuchawkę — odezwał się Rozanow. Wzywał Pawła, by zaraz przyjechał do „Izbuszki" — chce z nim się porozumieć. Czeka na niego w separatce. Portier go wpuści, jest uprzedzony, tylko niech zaraz przyjeżdża! Dobrze?

— Dobrze, zaraz tam będę — odpowiedział Paweł.

O tej porze „izbuszka" — była przepełniona.

W separatce nr. 1-szy, której całe umeblowanie składało się z kanapki, okrągłego stolika i dwóch wiedeńskich krzeseł, siedział Siergiej Rozanow z gwiazdą „izbuszki" Tatianą Czarską.

Tancerka wypiła przy kolacji tylko szklankę portweinu, Rozanow wychylał właśnie dziesiąty kieliszek „czystej", a że już po obiedzie nie zgorzej popijał, nie można powiedzieć żeby był trzeźwym.

Paweł wchodząc do separatki był niemile dotknięty zobaczywszy tancerkę w towarzystwie Rozanowa i zatrzymał się w progu.

— Niech pan nie marudzi, a siada — odezwał się Rozanow. — Pańska żona obejdzie się bez pana. Przecież jest z nią pewnie szwagierek, który się nią w ostatnich dniach tak zajmował.

Paweł poczuł niesłychaną odrazę do tego osobnika, chciał jak najprędzej skończyć z nim rozmowę.

— Siergieju Michałowiczu — zaczął siląc się na spokój — rozumiem pana w zupełności, ale na razie nie mogę inaczej postąpić. Jak panu mówiłem, doszedłem do porozumienia z bratem i nie mogę się cofać. Powody dla których to zrobiłem są obojętne — w zasadzie nic już zmienić nie mogę.

— Koniec — krzyknął Rozanow wściekły. — Słuchaj pan! Do diabła to wszystko, co wy sobie tam razem gadacie! Czy ma mnie pan za takiego osła, który się da tak łatwo wystrychnąć na dudka, dlatego tylko, że pan się boi, żeby żona od pana nie uciekła? Czy pan myśli, że ja pana nie przejrzałem? Ja mam zniszczyć całą moją przyszłość, dlatego żeby pan żonę miał dla siebie... Żeby zakończyć jej stosuneczki z pańskim bratem.

Paweł zerwał się, pchnął stół, kieliszki z trzaskiem spadały tłukąc się...

— Pan się zapomina Rozanow! Z pijanym nie będę mówił! Zresztą pan dobrze wie, że pan nie ma żadnych praw i nic nie może przeciwko nam przedsięwziąć!

Skierował się do wyjścia — otwierał drzwi — Rozanow dopadł go, uchwycił rękami...

— Ty psie przeklęty — nie wyjdziesz stąd! — krzyczał.

Gwałtownym ruchem Paweł odepchnął go od siebie. Rozanow zachwiał się — zatrzymał się na ścianie. Patrzył za wychodzącym Pawłem... Sekunda...

(D. c. n.).

Dekret leśny w komisji Senatu

Senacka Komisja budżetowa zajmie się na sobotnim posiedzeniu planem inwestycyjnym, który wejdzie na porządek obrad plenarnego posiedzenia Senatu we środę 17 b. m. Na tym samym posiedzeniu omówiony będzie wniosek pos. Dudzińskiego o uchwalonych już przez Sejm zmianach w dekrecie Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym.

Żydzi atakują handel w Poznańskim

W tych dniach Browary Lwowskie, będące własnością żydowską, ogłosiły w pismach „nie przyjmujących żydowskich ogłoszeń", iż posiadają przedstawiciela na Poznań i Wielkopolskę. Mamy dosyć kłopotu z niemieckimi browarami i jeszcze przybywa żydowska konkurencja. Wiele zależy od zdecydowanej postawy restauratorów poznańskich i wielkopolskich, którzy, mając własny „Browar Związkowy" (dawniej Hugger), zapewne nie pozwolą na pomyślny rozwój żydowskiej ekspansji.

Nowy krążownik niemiecki

(Korespondencja własna „ABC")

Berlin, w lutym 1937.

Co pewien czas powtarzają się od kilku lat w Niemczech uroczystości spuszczenia na wodę nowych olbrzymich okrętów wojennych. Podobnie bowiem jak armia lądowa i powietrzna rozrasta się ogromnie marynarka wojenna niemiecka, wbrew zakazom traktatu wersalskiego coraz to nowe zyskując jednostki morskie, wyposażone w najbardziej nowoczesną broń i urządzenia.

Flota niemiecka w akcji

Po raz pierwszy marynarka wojenna niemiecka dała o sobie znać w czasie hiszpańskich powikłań, zjawiając się w sile kilku dużych okrętów przy brzegach hiszpańskich i obecnością swoją przyczyniając się do uszanowania interesów niemieckich w Hiszpanii. Podobno pod jej osłoną transportowane były oddziały gen. Franko z hiszpańskiego Maroka na pola bitew pod Madrytem. W każdym razie demonstracyjne zjawienie się na wodach hiszpańskich niemieckiej floty wojennej i gotowość jej wzięcia udziału w wypadkach zrobiła duże wrażenie przede wszystkim na degradowanej coraz to bardziej „pani mórz" Anglii.

„Admiral Hipper"

Przed kilku dniami w Hamburgu odbyła się nowa uroczystość spuszczenia na wodę nowowybudowanego ciężkiego krążownika; uroczystość ta była tym znamienniejsza, że ten typ okrętu wojennego został Niemcom w traktacie wersalskim wyraźnie zabroniony. Stanowiło to więc dalsze pogwałcenie zobowiązań traktatowych i było najlepszą ilustracją słów Hitlera, że postanowienia tego traktatu dla Niemiec już nie istnieją.

Nowy krążownik o pojemności 10.000 ton i szybkości prawie 40 węzłów na godzinę, wyposażony został między innymi w 8 dużych dział 20.3 cm. Nazwanym został imieniem sławnego w czasie wielkiej wojny admirała Hippera, zwycięscy w bitwie pod Skagerrakiem nad flotą angielską dowodzoną przez admirała Beatty. Danie tej nazwy okrętowi wojennemu, zbudowanemu wbrew zobowiązaniom traktatowym miało być nie tylko uczczeniem zasłużonego admirała, ale i symbolicznym nawiązaniem do przedwojennej potęgi i tradycji niemieckiej marynarki.

Część propagandowa

Dał temu bardzo wyraźnie wyraz głównodowodzący marynarką wojenną niemiecką admirał Raeder, w mowie swej wygłoszonej przy spuszczeniu krążownika na wodę. Uroczystość spuszczenia statku na wodę zgromadziła bowiem w dokach licznych przedstawicieli rządu, armii, ministerstwa propagandy i wykorzystana była jak zwykle na rzecz manifestacji na cześć Hitlera i groźnych oświadczeń pod adresem wszystkich wrogów Niemiec. Prasa niemiecka oczywiście w manifestacji tej żywy wzięła udział.

6 wielkich kolosów morskich

Niezależnie jednak od słów, użytych przy okazji spuszczenia na wodę nowego krążownika oraz ich wartości manifestacyjnej. — niemiecka flota wojenna stanowi dziś potęgę, z którą liczyć się musi nawet i Anglia. 10.000 ton liczące statki wojenne stanowią poważną siłę, a poza „Admirałem Hipperem" znajdują się w tej chwili w budowie dalsze dwa bliźniacze krążowniki. Prócz nich posiadają Niemcy również 3 wielkie (także 10.000 liczące) pancerniki, wybudowane przed kilku laty i noszące nazwy: „Deutschland", „Admiral Scheer" i „Admirał Graf Spee". Przy tak zaś wielkich jednostkach wojennych wyposażonych w najbardziej nowoczesną broń nikną niezliczone torpedowce i kontrtorpedowce oraz łodzie podwodne, posiadane przez Niemcy. A 6 wielkich statków wojennych wspartych przez plejadę mniejszych, to groźny wróg — nie tylko na morzu Bałtyckim.

Stanisław Kamiński.

Kolce bez róż

WYJAZD BEZ PRZESZKÓD

Prasa chałatowa donosi, że absolwent wyższych kursów talmudu — jeszybotnik Sender zwrócił się do marszałka Rydza - Śmigłego z prośbą o ułatwienie mu uzyskania prawa wyjazdu na stałe za granicę. Kancelaria Marszałka przekazała podanie do M. S. Wewnętrznych, gdzie zostało pomyślnie załatwione.

Bardzo przyjemna wiadomość. Ale co za tupet zwracać się aż do Wodza Naczelnego. Tak jakby nasze urzędy zatrzymywały ich siłą. Bylę któryś miał dobre intencje — robi mu się przecie wszelkie ułatwienia...

REJESTRACJA

Jest w projekcie nowy, poważny krok w dziedzinie motoryzacji: wszystkie wozy chłopskie mają otrzymać żelazne tablice (takie jak samochody) z kolejnym numerem! Usprawni to ruch na szosach, podniesie wygląd estetyczny szos, zmniejszy bezrobocie (bo iluż nowych urzędników będzie musiał zaangażować Wydział Kołowy) i w ogóle...

Każdy aparat radiowy otrzyma specjalną kartę, taki rodzaj paszportu. Opłacać abonament nie wystarczy; obywatel bez dowodu osobistego nie będzie miał prawa słuchać głośnika pozbawionego paszportu.

Motoryzacja
Radiofonizacja
to żadna racja
grunt to — rejestracja!

DOBRA POWIEŚĆ

We środę ukazało się nowe pisemko folksfrontowe „Głos Powszechny". „Głos" drukuje powieść naszej akademiczki— Nałkowskiej p. t. „Ojciec i Dziad". Sądząc z drugiego odcinka ojciec popełnił w pierwszym samobójstwo, dziad zaś umarł już dawno.

Opis pogrzebu nie powinien zająć więcej jak 3 odcinki. Będzie to zatem najlepsza powieść Nałkowskiej, bo najkrótsza.

SPROSTOWANIE

Ubezpieczalnia w Gnaszynie przysłała nam dwa sprostowania: jedno do „ABC", drugie do „Nowin Codziennych". To dobry wynalazek dla Izb Skarbowych. Walić np. podatek naprzód „Kurierowi", a potem „Warszawskiemu"!

Ś. † P.

JAN SIERAKOWSKI

hydraulik

członek b. O.W.P., członek b. O.N.R. grupa Grochów, opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 11 b. m., przeżywszy lat 31. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 13 b. m., t. j. w sobotę z domu Nr. 9 przy ul. Czapelskiej na cmentarz Św. Wincentego na Brudnie, o czym zawiadamiają

KOLEDZY

Socjalizm narzędziem komunizmu

Mityczny ksiądz w „Robotniku"

(K) Negatywny nasz stosunek do żydów i ich udziału w kulturze innych narodów wywołał oczywiście sprzeciw „Robotnika", który oczywiście rzetelnie chce wykonać swój wbowiązek obrony żydów. „Robotnik" drukuje list jakiegoś mitycznego księdza. Główny ustęp tego listu brzmi jak następuje:

„Zapytuję więc pp. redaktorów „ABC", którzy — o ile wiem — chcą uchodzić za chrześcijan i katolików, czy zdanie przytoczone odnosi się — zgodnie z teoriami neo-pogaństwa hitlerowskiego — do... Twórcy chrześcijaństwa?

Wszak Chrystus był Bogiem - Człowiekiem. jako Człowiek — był Żydem. Działał w społeczeństwie żydowskim. Najświętsza Maria Panna była Żydówką. Pierwszy papież — święty Piotr był Żydem. Prawie wszyscy apostołowie byli Żydami. Czy byli oni tylko ‚burzycielami istniejącego porządku"? Czy nie stworzyli niczego pozytywnego?

I pytam:

Czy „ABC" nie weszło już na tę drogę, na której końcu czeka wniosek logiczny: „aryjski" Światowid czy Wotan zamiast Syna „żydowskiego" Cieśli?

Ostrzegam, ja — proboszcz z głuchej prowincji — opinię katolicką Polski".

Czy katolik może być socjalistą?

Przede wszystkim mityczny ksiądz nie jest niewątpliwie księdzem, gdyż ksiądz nie zwracałby się do socjalistycznego „Robotnika", a pisałby do któregoś z dzienników katolickich. Warto bowiem przytoczyć, co mówi na ten temat Ojciec Św. Pius XI.:

„Socjalizm religijny, socjalizm chrześcijański są pojęciami sprzecznymi w sobie; nikt nie może być jednocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą".

Współpracownikami „Robotnika" z osób duchownych mogą być zatem tylko rabini.

Jesteśmy i będziemy katolikami

A jeśli chodzi o stronę merytoryczną, to raz jeszcze oświadczamy, że jesteśmy katolikami. Z pogańskim rasizmem, głoszonym w Niemczech nie mamy nic wspólnego. Oczywiście mając na oku historię marranów w Hiszpanii, traktujemy z dużą ostrożnością wszystkich przechrztów i mieszańców. Ale od tego jeszcze jest bardzo daleko od rasizmu.

Zwalczając żydów w Polsce i wpływy żydowskie mamy na myśli nie krew żydowską, ale ten typ kulturalny żydowski, który wytworzył się w ciągu blisko 2000 lat od narodzenia Chrystusa.

Żydzi z epoki faryzeuszów odnosili się wrogo do chrześcijaństwa. jeśli chodzi o ogromną ich większość. Dalsze stulecia przyniosły spaczenie kultury żydowskiej, zaraziły duszę żydowską jadem negatywizmu i żądzy zdobycia władzy nad światem. Dlatego, w interesie samych żydów głosimy hasło osadzenia ich w kraju, w którym by mogli się stać narodem normalnym.

Socjalistyczne muchy na lep

O nowych metodach komunistycznych pisze „Polityk" w „Gońcu Warszawskim".

„Prawdziwa treść ideowa sowietyzmu przestała dziś być towarem eksportowym. Znacznie skuteczniejszym instrumentem działania 3-ej Międzynarodówki stały się dziś hasła socjalistyczno - demokratyczne, zaprzęgnięte do walki z nacjonalizmami Europy.

— Poco mamy — słusznie rozumuje Moskwa — tracić ludzi i pieniądze, skoro najważniejszą część roboty zrobią za nas socjaliści, anarcho - syndykaliści, trockiści a nawet „ogólnoludzki" demokratyzm czy humanitaryzm?

Tak rozumuje Moskwa, a socjalistyczne muchy bezwolnie idą na lep".

Tych, którzy na lewicy nie widzą niebezpieczeństwa musi prowadzić na sznurku ich lewy sąsiad komunizm.

Usunąć sanatofołksfront z Z. N. P!

„Nie pozwolimy deprawować naszych dzieci"

Protesty sfer rodzicielskich w całym kraju

W „Słowie" znajdujemy wiadomości o wzmożonej akcji podejmowanej przez rodziców dzieci szkół powszechnych na terenie woj. wileńskiego przeciw propagandzie prowadzonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. W akcji tej bierze udział całe społeczeństwo województwa wileńskiego, reprezentowane przez przedstawicieli wszystkich warstw. W całym szeregu parafij organizowane są zbiorowe protestacyjne wystąpienia. Protesty, potępiające akcję Z.N.P. opatrywne są olbrzymią ilością podpisów.

Tak np. mieszkańcy parafii suchowolskiej, wypisali protest, na którym widnieje sześć tysięcy podpisów. Wiele z tych podpisów, skreślionych jest charakterem bardzo niewyrobionym, niektóre podpisy zastępują tylko krzyżyki. Świadczy to wymownie o tym, że działalność Z. N. P. wywołuje oburzenie u całego społeczeństwa bez wyjątku, że jest tak rażącą, iż zgubny jej wpływ doceniają najszersze warstwy.

Protest suchowolski zawiera m. in. takie oświadczenia:

„Z oburzeniem potępiamy wrogą działalność Z. N. P. skierowaną przeciw Kościołowi katolickiemu i dobru Ojczyzny. Kategorycznie żądamy usunięcia bezbożnych nauczycieli ze szkół. Żądamy rozwiązania Związku Nauczycielstwa Polskiego, w celu uwolnienia szerszych mas nauczycielstwa spod terroru szkodliwych jednostek kierownictwa oraz położenia kresu zgubnego działania tego Związku".

Podobne protesty odnoszące się do działalnoci poszczególnych nauczycieli - członków Z. N. P. złożyła ludność powiatu brasławskiego, ludność Wołkowyska. Olkowicz powiatu wilejskiego i innych.

W związku z protestem w Olkowiczach, który wyłożony był do podpisów w zakrystii kościoła, zanotować należy kompromitujące wystąpienie kierownika szkoły w Zabłociu p. Kołaczkowskiego, który wraz z dwoma nauczycielkami wypisał na proteście wysoce drastyczne i nieprzyzwoite słowa, przypuszczając, że nie ma w zakrystii świadków tego postępowania. Świadkowie jednak byli. Wieść o akcji protestacyjnej społeczeństwa przeciwko Z. N. P. nadchodzą również z innych okolic kraju.

Rozwiązać Z. N. P.!

Do Czytelników ABC

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) Program „ABC" w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedleniu żydów z Polski.

Szyb naftowy w ogniu

Zagadkowa przyczyna pożaru

Dn. 11 b. m. o godz. 2-ej po północy wybuchł pożar w kopalni nafty „Znicz", będącej własnością firmy Eisenstein w Borysławiu. Spłonęła wieża wiertnicza, hala maszyn i urządzenia wewnętrzne oraz zbiornik ropy, w którym znajdowały się dwa wagony ropy. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody wynoszą ok. 20.000 zł.

Kopalnia „Znicz" produkowała miesięcznie 4 wagony ropy. Prawdopodobnie po odbudowie szybu odzyska swą dawną produkcję, o ile rury wiertnicze nie zostały zniszczone.

Tajemniczy wybuch na zebraniu niemieckiej organizacji

W dn. 11 b. m. o godz. 9-ej wieczorem w Grodnej (pow. Nowotomyski), podczas odbywającego się zebrania „Deutsche Vereiningung" w lokalu restauracji Kaizera, nastąpiła eksplozja materiału wybuchowego obok drzwi wejściowych. Wskutek wybuchu uległy uszkodzeniu drzwi oraz wypadły szyby w oknach frontowych. Nikt z obecnych na zebraniu nie ucierpiał. Miejscowe władze policji państwowej prowadzą dochodzenie w celu wykrycia nieznanych dotychczas sprawców wybuchu.

Ryżowe machinacje żydowskich Mazurów

Donosiliśmy już o braku ryżu na rynku polskim. Od paru dni w Warszawie kupcy detaliści nie mają już możności zakupów hurtowych ryżu.

Gdy tak dalej pójdzie, sklepy spożywcze zostaną bez towaru, a stolica bez ryżu. Kupcy hurtownicy chrześcijańscy zaniepokojeni zostali ponadto wiadomością, że na terenie Warszawy sprzedaż hurtowa ryżu ma spocząć w rękach jednego kupca — oczywiście żyda.

Wiadomości o zmonopolizowaniu hurtu w rękach jednego żyda, jak i stwierdzony brak ryżu na rynku warszawskim, powinny wpłynąć na odpowiednie czynniki i ukrócić samowolę żydowskich dostawców.

Wśród kupiectwa istnieje przeświadczenie, że spekulacja ryżowa jest obliczona na wyprzedanie, w obawie przed zupełnym brakiem, najgorszego gatunku ryżu i niepokupnego w normalnych warunkach. Należałoby zatem apelować do władz administracyjnych aby zainteresowały się obecnym stanem i stwierdziły, czy istotnie magazyny potentatów ryżowych świecą pustkami.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie zajść w Krzeszowicach

Przed sądem okręgowym rzeszowskim odbyła się rozprawa apelacyjna 28 uczestników zajść w Krzeszowicach, skazanych przez sąd grodzki w Przeworsku. Wyrok pierwszej instancji został w całości zatwierdzony. 6 oskarżonych otrzymało po 5 miesięcy, a 22 po 4 miesiące więzienia. 8 oskarżonym zawieszono wykonanie kary na lat 5. Obecnie już wszystkie wyroki sądu grodzkiego w Przeworsku w tej sprawie są prawomocne.

Tylko zwycięstwo idei narodowo-radykalnej zbuduje potęgę i wielkość Polski

Wolne placówki w Markuszowie
dla polskich sklepów i straganów
(Korespondencja własna „ABC")

Markuszów, 7 lutego.

Nasze miasteczko Markuszów, położone w ziemi lubelskiej, już od dawna prowadzi skuteczną walkę z żydowskim handlem.

Posiadamy tu już od lat dobrze prowadzoną i cieszącą się dużym powodzeniem spółdzielnię spożywczą. Ponieważ nie była ona w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby ludności, więc w ciągu roku ubiegłego założono jeszcze trzy polskie sklepy spożywcze i jedną, mówiąc nawiasem, do skonałą piekarnię.

Na ogół uważać trzeba miasteczko Markuszów za bardzo ruchliwe. Co poniedziałek odbywają się u nas wielkie targi, na które przyjeżdżają zainteresowani z bardzo dalekich nawet okolic. Niestety, na tych targach odczuwa się dotkliwy brak polskich straganów, ponieważ wszystkie miejsca na rynku są opanowane przez żydów. Ten stan rzeczy jest zupełnie nieodpowiedni, szczególnie wobec silnie rozwiniętego u okolicznej ludności uświadomienia narodowego i zrozumienia potrzeby stwarzania placówek polskiego handlu. Ludność ta jest pełna chęci nabywania towarów tylko u swoich, a w tych warunkach polskie stragany wszelkiego rodzaju mogłyby u nas liczyć na wielkie powodzenie.

Czekamy też na polskie stragany z towarami łokciowymi, gotowymi ubraniami, czapkami, obuwiem, norymberszczyzną i galanterią. Te stragany nie tylko mogą liczyć na powodzenie, ale są niezbędnie potrzebne. Prócz tego przydałyby się również w Markuszowie odpowiednie sklepy, które by, prócz wymienionych już towarów, mogły również sprzedawać wszelkie wyroby żelazne. Sklepy te posiadałyby na pewno bardzo liczną polską klientelę.

Dla poinformowania zainteresowanych polskich kupców i straganiarzy zaznaczam, że nasze miasteczko posiada kościół parafialny, urząd gminny, szkołę 7-oddziałową, pocztę, że położone jest na wielkiej szosie Warszawa — Lublin, ma więc bardzo wygodną komunikację autobusową. Markuszów liczy około 3000 ludności, a ponieważ w najbliższej okolicy jest duża cukrownia, kilka wielkich majątków ziemskich i szereg zamożnych wsi, — sklepy więc polskie, o ile tylko byłyby dobrze prowadzone i zaopatrzone w towary dobrego gatunku, miałyby bezwzględne powodzenie.

Zresztą sam Markuszów nie wyczerpuje wszelkich możliwości handlowych dla polskich sklepikarzy i straganiarzy. W najbliższej okolicy naszego miasteczka, a więc w Niedrzwicy odbywają się licznie uczęszczane targi we wtorki. We środy takież targi mają miejsce w Wąwolnicy, a we czwartki — w Kurowie. W tych warunkach wprowadzenie straganów do naszej okolicy daje ich właścicielom bezwzględną pewność, że będą obsługiwać nie tylko Markuszów, ale również targi w trzech wymienionych tu miejscowościach. Właściciele sklepów i straganów mieliby więc co tygodnia cztery dni targów. A że odległości między cztarema tymi miejscowościami są nieznaczne, więc odbycie drogi, po ukończeniu targu w jednej miejscowości, na targ w drugiej nie byłoby trudne i nie wymagałoby zmarnowania całej nocy.

Dodać tu jeszcze trzeba, że takie same sklepy i stragany, jakie potrzebne są w Markuszowie, przydałyby się również i dla trzech innych miejscowości. Wszędzie tam bowiem handel jest dotąd w rękach żydowskich, a nieliczne spółdzielnie spożywcze lub rolniczo - handlowe nie potrafiły dotąd w tym żydowskim monopolu zrobić poważnego wyłomu.

Niedaleko Markuszowa, bo w odległości 10 km., znajduje się Nałęczów. Wszyscy wiemy, że jest to jedno z najbardziej popularnych w Polsce uzdrowisk. W Nałęczowie jest zakład leczniczy około 200 willi, a podczas głównego sezonu zjazd jest olbrzymi. W niektórych latach liczba kuracjuszów i letników dochodziła do 5000 osób. Zresztą Nałęczów posiada dość znaczną ilość stale tam zamieszkałej inteligencji polskiej. Z tego względu stanowi on ośrodek bardzo uświadomionej i stosunkowo zamożnej ludności. To też i stosunki w handlu są tutaj znacznie lepsze. Nałęczów posiada dużą spółdzielnię, szereg sklepów spożywczych i galanteryjnych polskich, a piekarnie, jatki i masarnie znajdują się wyłącznie w polskich rękach. Jak dotąd, żydzi zmonopolizowali tam jedynie handel żelazem, towarami bławatnymi i obuwiem. To też w tej dziedzinie polscy kupcy mieliby i w Nałęczowie wdzięczne pole do pracy.

Obserwator.

P. S. Redakcja „ABC" chętnie służy zainteresowanym bliższymi informacjami dotyczącymi wolnych placówek. Zgłoszenia **osobiście lub listownie** (zamiejscowi) do sekretariatu redakcji.

Złoto pod postacią obrączek
przemycano za granicę

W tych dniach aresztowano w Tucholi zegarmistrza - jubilera niejakiego Krasińskiego, u którego w czasie rewizji znaleziono 250 obrączek i kilkaset złotych monet. Aresztowanie to jest związane ze śledztwem straży granicznej, która wykryła przemyt złota pod postacią obrączek. Jubilerzy prowincjonalni przetapiali złote monety na obrączki i w tej postaci wysyłali je za granicę.

Wykopano szkielet mamuta
i nosorożca włochatego

Z Tarnopola donoszą: W czasie wydobywania gipsu alabastrowego w majątku Erazma hr. Korytowskiego w Zaleszczykach Małych natknięto się na kości i szkielet mamuta oraz szkielet nosorożca włochatego. Po należytym zabezpieczeniu szkieletów, przewieziono je następnie do Podolskiego Muzeum Regionalnego w Tarnopolu.

Wyścigi w Zakopanem
Szósty dzień sezonu

GONITWA 1.

Do cennej nagrody Uzdrowiska Zakopane — 700 zł. zapisano 7 koni. Harcerka prawdopodobnie pójdzie w gonitwie drugiej, gdzie ma bardzo łatwy wyścig. Nemrod, Hipogryf nie mają w normalnych warunkach zbyt dużych szans. Majdan biega ostatnio nieźle, jest kandydatem na płatne miejsce. Facet uległ ostatnio doskonałemu Gordonowi, więc jego szanse będą w tej stawce pierwszorzędne. Hassan Bey zapowiada się na niezłego płociarza, w ostatnim swym występie w niedzielę był drugi za Rijadem. Sądzimy, że gonitwę rozegrają między sobą Facet, Hassan Bey, Majdan.

GONITWA 2.

Z liczby 6-ciu koni zapisanych do tej gonitwy, należy brać pod uwagę tylko Harcerkę i Cross Country. Kacper, Himella, Labor i Lorenzo biegają bardzo słabo. Sądzimy jednak, że Harcerka o ile nie pójdzie w gonitwie pierwszej powinna pokonać Cross Country.

GONITWA 3.

Przeszkody. Lepsza stawka koni. Wyróżnić tu należy Gordona, który w bieżącym sezonie zakopiańskim odniósł trzy łatwe zwycięstwa: jedno w gonitwie płaskiej, dwa z przeszkodami. Dalej Ogarek mający na swym koncie również dwa łatwe zwycięstwa na przeszkodach. Dla Faceta, Flagranti, Heringa i Tamtena towarzystwo groźnej dwójki jest zbyt mocne. Pewne szanse na jedno z płatnych miejsc może mieć Rijad, który we wtorek upadł i nie skończył gonitwy. W normalnych warunkach płatne miejsca zająć powinny Gordon, Ogarek, Rijad.

GONITWA 4.

Wyjątkowo mizerne towarzystwo na starcie zgromadziła ta gonitwa. Wyróżnić tu należy Korda, który ma już w sezonie jedno zwycięstwo, jednak w następnych gonitwach przychodził bez miejsca. Indolence ma już za sobą płatne miejsce, które w tej stawce również ma gwarantowane. Lorenzo, Kpiarz i Eol niczym dotychczas się nie wyróżniły. Poważną outsiderką może być Himella. Typujemy Kord, Indolence, Himella.

GONITWA 5.

Orawa II będąc w ostatnim swym występie zdecydowaną faworytką, zawiodła. Dziś na odpowiednim dla siebie dystansie, bo 1600 m. powinna przejść lepiej. Kiki debiutując zajęła drugie miejsce za Cagliostro. W walce o pierwsze miejsce ujrzymy ją na pewno. Majdan ma lepszy wyścig w gonitwie pierwszej. Flaga nie ma w tej stawce dużych szans. Bantam i Marlena mają tu szanse outsiderów. Typujemy: Orawa II, Kiki, Bantam.

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2600 m. „Nagroda Giewontu" 700 zł. Płoty: Hipogryf — St. Weissbrodowej, Nemrod—J. Hincza, Majdan — J. Rościszewskiego, Ekran II — M. i J. Karalinger, Harcerka — M. Zdunczykowej, Hasan Bej — J. Hincza, Facet — J. Rościszewskiego.

GON. 2. Dyst. 1400 m. Nagr. 300 zł. Kacper — J. Hincza, Himella — M. Sulimirskiego, Harcerka — M. Zduńczykowej, Cross - Country — M. Mrugaszewskiej, Labor — K. Mroczka, Lorenzo — St. Zygmunt.

GON. 3. Dyst. 4200 m. Nagr. Tow. Zachęty do Hodowli Koni 900 zł. Przeszkody. Herring — M. Jaroszewskiego, Ogarek — M. Zduńczykowej, Gordon — W. Andersa, Facet — J. Rościszewskiego, Tamten — Gr. of. 8 p. ul., Flagranti — M. Zduńczykowej, Rijad — St. Weissbrodowej.

GON. 4. Dyst. 2.000 m. Nagr. 400 zł.: Himella — M. Sulimirskiego, Kord — H. Pomernackiego, Indolence — K. Mroczka, Lorenzo — st. Zygmunt, Kpiarz — St. Frydera, Fosgen — H. Pomernackiego, Eol — St. Weissbrodowej.

GON. 5. Dyst. 1.600 m. Nagr. „Uzdrowiska" Zakopane. 600 zł.: Bantam — M. Bronikowskiej, Majdan— J. Rościszewskiego, Flaga — K. Makowskiego, Kiki — W. Andersa, Marlena — M. Witkowskiej, Orawa II — B. Pieczyńskiego.

Przepisy
o totalizatorze

W przepisach o totalizatorze dodano uzupełnienie stwierdzające, że stawki mogą być przyjmowane tylko w dniu wyścigów i to w kasach znajdujących się na terenie toru wyścigowego, lub w utworzonych poza ich obrębem (np. na mieście) za zezwoleniem ministra rolnictwa i reform rolnych.

Wygrane w każdej grupie powinny być jednakowe we wszystkich kasach totalizatora, znajdujących się w tej samej miejscowości.

ABC sportowe

Pogromcy bokserów Warty w Warszawie
Mecz, który warto zobaczyć

W niedzielę o g. 12 tej w cyrku warszawskim rozegrany będzie mecz bokserski między drużyną H.C.P. (drużyna fabryczna H. Cegielski Poznań) z kombinowaną reprezentacją Czechowic i C. W. S.

Mecz ten jest naprawdę godnym obejrzenia. Drużyna H.C.P. należy do jednych z najlepszych drużyn w Polsce. H.C.P. wystawia najsilniejszy swój skład. Bokserzy Czechowic i C.W.S. reprezentują również wysoką klasę.

Warto nadmienić, iż H.C.P. w ostatnich czasach pokonało Wartę — Poznań 9:7, Gedanię 15:1, zremisowało z Okęciem (Warszawa) 8:8.

Na ringu spotkają się: (na pierwszym miejscu zawodnicy H.C. Poznań): W. musza **Lischka — Miller** (Czechowice), w. kogucia **Kolecki — Lipiński (CWS)** w. piórkowa **Walkowiak — Makusiński** (Czechowice), w. lekka **Szymczak — Orlicz** (CWS), w. półśrednia **Radomski — Grądkowski** (Czechowice), w. średnia **Kazimierczak — Całka** (CWS), w. półciężka **Klimecki — Ciążela** (CWS), w. ciężka **Adamczyk — Rosław** (Czechowice).

Do najciekawszych walk należy zaliczyć walkę w koguciej, piórkowej, półśredniej. Przypuszczają powszechnie, iż mecz zakończy się wynikiem remisowym lub też nieznaczną wygraną drużyny poznańskiej.

Drużyna poznańska przyjeżdża do Warszawy w sobotę o g. 19-ej.

Marsz szlakiem II Brygady
Podchorążówka prowadzi

Wyniki pierwszego etapu Rafajłowa — Przełęcz Pantyrska — Rafajłowa, przedstawiają się następująco:

Klasa pierwsza (patrole wojskowe): 1) **Szkoła Podchorążych piechoty** 4:10:52, 2) 3 Pułk Strzelców Podhalańskich 4:16:17, 3) Straż Graniczna Stryj 4:18:30.

Klasa druga (cywilna): 1) **Patrol rezerwistów z Istebnej** 4:13:39, 2) Sokół Nowy Targ 4:14:30, 3) Zw. Rezerwistów z Istebnej II patrol 4:16:12.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Żółna 2:30:5, 2) Wojnar 3:02:46, 3) Sędzimir 3:05:57, 4) pierwsza z pań Kuronówna 3:23:57.

Jedyny patrol kobiecy ukończył etap w czasie 5:21:30.

Szwecja, Kanada, Francja
przeciwnicy naszych hokeistów w Londynie

Mistrzostwa hokejowe świata, jak wiadomo, rozpoczynają się dnia 17 lutego w Londynie. Dokładny plan rozgrywek został już ustalony. Przedstawia się on następująco:

Dnia 17 lutego: Anglia — Niemcy, Czechosłowacja — Norwegia, Kanada — Francja, SZWECJA — POLSKA, Węgry — Rumunia.

Dnia 18 lutego: KANADA — POLSKA, Szwecja — Francja, Norwegia — Szwajcaria, Anglia — Węgry, Niemcy — Rumunia.

Dnia 19 lutego: POLSKA — FRANCJA, Anglia — Rumunia, Węgry — Niemcy, Kanada — Szwecja, Czechosłowacja — Szwajcaria.

Kronika sportowa

SCHAEFER ZAWODOWCEM

Z Nowego Jorku donoszą, że łyżwiarski mistrz świata i mistrz olimpijski Austriak Karl Schaefer został zawodowcem.

75-cio lecie Konserwatorium Muzycznego
w Warszawie

Warszawskie Konserwatorium Muzyczne w ciągu 75 lat swego istnienia odegrało ważną rolę w dziejach polskiej kultury muzycznej, kształcąc w swych murach szereg najwybitniejszych naszych muzyków. Wystarczy wspomnieć, że wychowankami Instytutu Muzycznego (ówczesna nazwa tej uczelni) byli: Ignacy Paderewski — genialny pianista, Stanisław Barcewicz — wielki skrzypek, Karol Szymanowski — sławny kompozytor współczesny. Przede wszystkim zaś uczniem Konserwatorium do r. 1830 był jeden z największych muzyków świata — Fryderyk Chopin. Na profesora Instytutu Muzycznego (za rządów Apolinarego Kątskiego) powołany został również Stanisław Moniuszko.

Losy Konserwatorium Muzycznego w Warszawie były bardzo zmienne. Początki tej instytucji sięgają jeszcze roku 1821, kiedy to pod kierunkiem Józefa Elsnera powstaje najprzód Konserwatorium Muzyczne, a w parę lat potem Szkoła Główna Muzyki. (W tym właśnie okresie wychowankiem tej uczelni był Fryderyk Chopin). Warszawskie Konserwatorium mogłoby właściwie obchodzić w roku bieżącym 115-lecie swego istnienia, gdyby nie ćwierć wiekowa przerwa w jego historii, wywołana upadkiem powstania listopadowego. W 1830 r. Konserwatorium zostało zamknięte i wskrzeszone dopiero w 1861 r. jako Instytut Muzyczny staraniem znakomitego muzyka — skrzypka A. Kątskiego, pierwszego dyrektora odrodzonej uczelni. Odtąd jej dzieje ciągną się nieprzerwanie aż do odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego kiedy to w 1919 Instytut Muzyczny został przemianowany na Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną pod dyrekcją Emila Młynarskiego, a następnie Henryka Melcera i w końcu Karola Szymanowskiego.

W roku 1930 Szkoła Muzyczna przekształcona w Konserwatorium przechodzi okres reorganizacji, a w dwa lata później przeżywa silny wstrząs: podział na Szkołę Wyższą, Średnią i Seminarium Nauczycielskie zostaje zniesione, wzamian za to powstaje jednolite Państwowe Konserwatorium Muzyczne, na czele którego stoi obieralny co 3 lata Rektor. (Jest nim obecnie Eugeniusz Morawski).

Konserwatorium muzyczne posiada prawa wyższej uczelni i podlega bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P. Ma przeszło 600 uczniów płci obojga. Składa się z 7 wydziałów (z których każdy ma kilka klas): teorii (kompozycji, dyrygowania), instrumentów: fortepianu, harfy, organów, smyczkowych, dętych, śpiewu (i klasy operowej), pedagogiki i muzykologii. Wykłada przeszło 60 profesorów. W nowym gmachu Konserwatorium (dobudowanym za dyr. St. Barcewicza na krótko przed wojną światową) mieszczą się m. in. także dwie sale koncertowe. W jednej z nich (większej — im. St. Barcewicza) została niedawno odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci Apolinarego Kątskiego, wskrzesiciela historycznej uczelni.

Michał Kondracki.

„Hiszpański As"
Niezwykły przestępca amerykański

Policja Stanów Zjednoczonych aresztowała w Hollywood pewnego starszego mężczyznę średniego wzrostu, który od dłuższego czasu niepokoił rodziców dzieci występujących w filmie żądaniami okupu i pogróżkami uprowadzenia małych aktorów i sław ekranu. Między inymi pogróżki takie otrzymali rodzice Shirley Temple. Aresztowany nazwiskiem Savis Harris, przesłuchiwany przez policję oświadczył, iż chciał w ten sposób bez większego trudu dojść do pieniędzy.

Jak wykazało śledztwo, Harris ma za sobą poważną przeszłość kryminalną. Jako akwizytor ogłoszeniowy jednego z pism amerykańskich dopuścił się szeregu nadużyć. Specjalnością jego były wymuszenia. Jako akwizytor Harris zaznajomił się z ciemnymi stronami amerykańskiego życia dziennikarskiego i wykorzystywał swe znajomości dla szantażowania różnych firm i osób prywatnych, podejrzanych o machinacje nie zawsze zgodne z kodeksem karnym. W ten sposób przez kilka lat zarabiał około 60.000 dolarów rocznie.

Ostatnio interesy jego szły coraz gorzej. Od dwóch lat Harris kontentować się musiał dochodem rocznym z mętnych źródeł, nie przekraczającym 4000 dolarów. Przestępca, jedna z pospolitych płotek amerykańskiego świata podziemnego, staczał się w hierarchii przestępczej coraz niżej i ostatnio chwycił się naiwnego środka wymuszeń, żądając od rodziców dzieci występujących w filmie okupu w wysokości 5000 dolarów w starych banknotach 5 i 10 dolarowych. W przeciwnym razie groził uprowadzeniem dzieci. Na tym wpadł. Listy swe Davis Harris podpisywał „As Hiszpański". Asa osadzono w więzieniu.

Życie kulturalne

LITERATURA

Przed kilku dniami powstało w Warszawie „Towarzystwo Polonistów Rzplitej Polskiej". Organizacja ta zmierza do skupienia w swych szeregach ogółu polonistów i miłośników języka polskiego zarówno uczących w szkołach wszelkich typów jak i działających na innych odcinkach pracy: w administracji, bibliotekarstwie, dzienikarskie, placówkach literacko - naukowych i t. p.

MUZYKA

W Wilnie odbyło się posiedzenie specjalnego komitetu wykonawczego jubileuszu 50-letniej pracy artystycznej znanego i cenionego muzyka wileńskiego Michała Józefowicza, na którym ustalono program uroczystości jubileuszowych na dzień 20 lutego r. b.

BIBLIOTEKARSTWO

Biblioteka Miejska we Frankfurcie nad Menem nabyła 2 tomy słynnych rękopisów Dirmsteina, znakomitego złotnika tutejszego z drugiej połowy XVI wieku. Zawierają one 3 poematy: o siedmiu mądrych majstrach i dwa o legendowym Morolfie. Do rękopisów dołączone były piękne ilustracje.

NUMIZMATYKA

W okolicach Daugavoils (Dyneburg) nad rzeką Daugava wykopano większą ilość monet miedzianych rzymskich z różnych okresów imperium rzymskiego.

Studenci Akademii Stomatologicznej
Ogłaszają 3-dniowy strajk
w obronie słusznych praw

Wczoraj, w czwartek, w godzinach popołudniowych proklamowano na Akademii Stomatologicznej generalny, trzydniowy strajk protestacyjny. Studenci występują w obronie swych słusznych praw i dotychczasowego tytułu absolwenta lekarza - stomatologa, który z niewiadomych przyczyn ma być zmieniony —— o czym pisaliśmy przed kilku dniami — na tytuł lekarza-dentysty, jaki przysługiwał przed laty absolwentom Państwowego Instytutu Dentystycznego. Strajk studentów i wolontariuszy tej uczelni objął nie tylko sale wykładowe, ale również — po raz pierwszy w dziejach tej Uczelni — wszystkie kliniki.

Projekt odebrania przez min. W. R. i O. P. absolwentom Akademii tytułu lekarza - stomatologa jest sprzeczny z dotychczasowymi ustawami, a powrót do nadawania tytułu lekarza - dentysty, który wobec znacznego rozszerzenia zakresu studiów, poziomu nauczania, szeregu przedmiotów specjalnych, wchodzących w zakres wiedzy i praktyki lekarza - stomatologa, a nie dentysty, jak również i z tej racji, że Akademia Stomatologiczna posiada pełnię praw szkół akademickich, wysoce niesprawiedliwy i krzywdzący.

Jakie będą dalsze losy i przebieg strajku, trudno przewidzieć. Rozgoryczenie i podniecenie wśród studentów jest tak wielkie, że podczas wiecu jaki odbył się w dniu 10 bm. prezydium z trudnością opanowało sytuację.

Krzywda akademików dojeżdżających
Dlaczego dotąd nie zwrócono legitymacyj?

Trzystu studentów, którzy brali udział w blokadzie odebrano legitymacje uprawniające do zniżkowych biletów kolejowych.

Kilkudziesięciu z nich mieszka poza Warszawą i musi dojeżdżać koleją; są to właściwie najbiedniejsi studenci, których nie stać na zamieszkanie w Warszawie.

Trzeci miesiąc mija, jak odebrano legitymacje (miesiąc trzymano je w komisariatach, a od świąt trzeba było je złożyć w Uniwersytecie) i dotąd władzom nie śpieszy się z ich oddaniem.

Sąd dyscyplinarny rozpatrzył dopiero kilkanaście spraw, a reszta nie wiadomo kiedy doczeka się końca.

Jeśli tylu studentów przez tak długi okres nie korzysta z ulg, przysługującym im, a mają płacić czesne za cały rok, to dzieje się im za duża krzywda.

Czas już chyba skończyć z znęcaniem się we wszelki sposób nad ofiarami blokady, bo dotychczasowe traktowanie jest zbyt krzywdzące.

LUTY	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
13	6-58	16-44
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	7-16	20-3
SOBOTA	Dł. dnia	Przybyło
	9-46	2-2

Dziś św. Jana.
Jutro św. Walentego.

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8 „Dzwony z Kornewilu".

TEATR NARODOWY: o 8 „Spad kobierca" Grz. Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O g. 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O g. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: „Lato w Nohant"

TEATR NOWY: Dziś premiera „3... 6... 9...".

TEATR KAMERALNY: O g. 8. „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: O g. 8. „Ludzie na krze".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszał".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji" z E. Gistedt

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing" świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 8.15 angielski cyrk Harry.

TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".

TEATR POWSZECHNY (Elbląska 51): „Moralność pani Dulskiej"



RADJO

Sobota, 13 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół Pawła Rynasa (z Katowic), 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 „Wesoła audycja" dla dzieci: „Bobuś na gospodarstwie", 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Janusz Popławski, Stefan Witas i ork. Barnaba v. Geczy Koncert rozrywkowy (płyty), 16.00 „Nasz program", 16.10. „Życie kulturalne stolicy", 16.15 Popularne melodie Czajkowskiego w wyk. ork. Adama Hermana (z Krakowa), 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 17.50 O książce Romana Starzyńskiego „Cztery lata w służbie komendanta", 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10. Wiadomości sportowe, 18.20 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Toruń — stare i piękne miasto", 19.30 Koncert Orkiestry Polskiego Radia z udziałem Sergiusza Benoni"ego (bas), 20.25 1) Nowości literackie, 2) Odpowiedzi na ankietę 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 „Poezja Tetmajera w muzyce" — audycja muzyczna, 21.45 Wesoła Syrena, 22.15 Mała orkiestra P. R. Refreny śpiewa Stefan Sas.

Niedziela, 14 lutego

8.00 Pieśń „Ave Maria". 8.03 Audycja dla wsi (pł.). 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Farnego w Bydgoszczy. 10.40 Ruggiero Leoncavallo: „Pajace" — opera w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala" w Mediolanie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Krakowa). 14.00 „Chochołowskie chłopy" — audycja w opr. A. Zachemskiego. 14.30 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4". 15.00 Koncert orkiestry wojskowej. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 „Sprawa o Kwiczoła" — Kurant staroświecki z utworów Władysława Syrokomli, w oprac. Tadeusza Łopalewskiego i Wiktora Trościanki (z Wilna). 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali hotelu „Bristol". 19.00 „Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim w roku 1905" szkic literacki. 19.15 Transmisja akademii ku czci Papieża Piusa XI (stille). 19.50 Transmisja z Dortmundu fragmentów meczu bokserskiego Polska—Niemcy. 20.30 Wiadomości sportowe. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 rozrywkowy koncert wieczorny (ze Lwowa).

Kilkadziesiąt tysięcy ofiar

Nieustępliwości belgijskich kapitalistów

Strajk na kolejkach dojazdowych trwa

W związku z trwającym nadal strajkiem pracowników Warszawskich Kolei Dojazdowych w dniu wczorajszym odbyły się trzy konferencje.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się konferencja kierownictwa strajkowego z inspektorem obwodowym Kwapińskim. Inspektor pracy wysunął propozycję arbitrażu w dwóch sprawach: 1) zawieszenie strajku do czasu nadejścia odpowiedzi od Rady Nadzorczej Kolejek Dojazdowych w Brukseli, 2) natychmiastowego przystąpienia do rokowań o nową umowę zbiorową.

Kierownictwo strajkowe obie propozycje odrzuciło. Jako uzasadnienie odmowy podano fakt, że Dyrekcja kilkakrotnie nie dotrzymała danych przyrzeczeń.

Ponadto kierownictwo oświadczyło, że nie podejmą prób porozumienia w kwestii umowy zbiorowej, dopóki nie zostanie załatwiona sprawa cofnięcia wymówień indywidualnych. Wymówienia i redukcje nie są niczym uzasadnione, zwłaszcza, że nie jest przestrzegana ustawa o czasie pracy.

Po za tym kierownictwo strajkowe żąda zagwarantowania wszystkim pracownikom, że nie będą ponosili odpowiedzialności za udział w strajku, oraz, że otrzymają wynagrodzenie normalne za okres dni strajkowych.

W godzinach poobiednich odbyły się jeszcze dwie konferencje: pierwsza z udziałem inspektora okręgowego p. Gregołajtisa, druga w Min. Opieki Społecznej z udziałem p. Wengerowa, zastępcy naczelnika wydziału rozjemstwa. W obu konferencjach wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji Warszawskich Kolei Dojazdowych i komisarz Belg Gaudisart. Wobec nieustępliwego stanowiska Dyrekcji konferencje nie przyniosły żadnych rezultatów. Strajk trwa nadal.

Na dzisiaj wyznaczono ponowną konferencję.

Na przerwaniu komunikacji cierpią najwięcej niezamożni mieszkańcy okolic podwarszawskich, pracujący w Warszawie, robotnicy i urzędnicy. Komunikacja autobusowa jest droga i źle funkcjonuje. Dodano za mało autobusów i panuje w nich niesłychany tłok. Największe straty ponoszą właściciele kolejowych biletów kwartalnych. Zamierzają oni podobno wystąpić do Dyrekcji Kolejek Dojazdowych o zwrot poniesionych strat.

Mimo niewygód i strat pasażerowie nie okazują swego niezadowolenia wobec strajkujących, w zupełności oceniając i rozumiejąc ich ciężką sytuację. Oburzenie i zdumienie budzi natomiast nieustępliwość Dyrekcji.

W dniu dzisiejszym spodziewane jest nadejście odpowiedzi z Belgii. Rozwiązania trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się kilkuset polskich robotników i kilkadziesiąt tysięcy osób, zainteresowanych w sprawie kolejek i korzystających z nich, ma nadejść z zagranicy. Jest to zjawisko w najwyższym stopniu nienormalne. Kapitał obcy zadużo ma u nas do powiedzenia.

Brak sygnalizacji

przyczyną nieszczęśliwych wypadków w Milanówku

Od jednego z naszych Czytelków otrzymaliśmy nast. list

Milanówek, w lutym.

W sobotę 6. II. b. r. o godz. 17-ej zdarzył się znowu tragiczny wypadek zabicia przechodnia przez Luxtorpedę zdążającą do Warszawy.

Niejednokrotnie zwracano uwagę władzom kolejowym na braki sygnalizacyjno ostrzegawcze, zwłaszcza obecnie, po wybudowaniu peronów wysokich, znajdujących się pomiędzy torami głównymi.

Otóż sygnalizacja optyczno akustyczna jest ustawiona tylko na skrzyżowaniu z ul. Dworską, natomiast nie ma takiego urządzenia u wylotów nowego peronu, przy czym widoczność na tory jest zasłonięta bądźto budynkiem stacyjnym, bądźto przez sam peron wysoki.

Stan taki — bez ustawienia sygnalizacji ostrzegawczej o zbliżaniu się pociągu przyczyni się do stałych wypadków kalectwa lub śmierci.

Straszny wybuch benzyny

Koń z płonącą platformą

galopuje dookoła podwórza

W czwartek około godziny 20-ej w podwórzu domu Nr. 98 przy ul. Pawiej nastąpił straszny wybuch beczki z benzyną.

W podwórzu tym znajduje się 17 garaży oraz stacja benzynowa „Autopęd", należąca do Maurycego Eustarczyka. Do tejże stacji przywiózł Leon Tkaczyk wraz ze swym pomocnikiem Kazimierzem Ćwilem, dwie beczki z benzyną. W chwili wyładowywania beczek z platformy, jedna z nich, uszkodzona, znalazła się pod lampą wiszącą z boku platformy. Gdy Tkaczyk wraz z pomocnikiem zbliżyli się, aby beczkę tę zabrać z platformy, nastąpił nieoczekiwany wybuch. Siła wybuchu była tak wielka, że obaj zostali odrzuceni o kilkanaście metrów, platforma zaś stanęła momentalnie w płomieniach. Spłoszony koń począł galopować wraz z płonącą platformą dokoła podwórza.

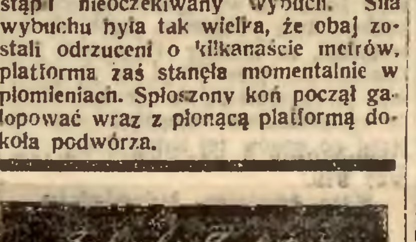
Zaalarmowani detonacją mieszkańcy rzucili się na ratunek koniowi. Z trudem zdołano go wyprzęgnąć, w momencie, gdy zaczął mu się palić ogon. Przybyła straż ogniowa I oddziału płonącą platformę ugasiła.

Niebezpieczeństwo było groźne, gdyż niedaleko znajduje się dom drewniany, w garażach zaś oliwa i benzyna.

Lekarz pogotowia udzielił pomocy Tkaczykowi i Ćwilowi, którzy zostali potłuczeni, doznając jedynie zdarcia naskórka na rękach i twarzy.

Przewiezieni zostali natomiast w stanie ciężkim do szpitala Dziec. Jezus, mieszkańcy sąsiednich domów, którzy ratowali konia i chcieli zlokalizować ogień. Są to: Wacław Zagajewski, palacz, Józef Zielony, robotnik, Szulc, ślusarz, Piotr Drapuła, ślusarz, Jan Drapuła, pracownik miejski, oraz Stanisława Rokita, właścicielka składu węgla, zam. przy ul. Solnej Nr. 4.

Wybuch był tak silny, że w mieszkaniach sąsiednich domów pospadały obrazy ze ścian oraz wyleciały szyby.



Wsypywanie zwitków
38 loterii klasowej

Pol. Monopol Loteryjny komunikuje, że wsypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów i wygranymi, oznaczonymi w planie gry pierwszej klasy 38-ej loterii klasowej, odbędzie się publicznie w środę dnia 17-ego lutego b. r. o godz. 9-ej rano w Warszawie przy ul. Długiej 50 (Biuro Pols. Mon. Lot.) wobec komisji rządowej przy współudziale dwóch obywateli m. Warszawy, delegowanych przez Prez. miasta.

Każdy więc, kto chce się upewnić, czy los jego znajdzie się w „kole szczęścia", ma okazję do brania udziału przy wsypywaniu losów.

Ciągnienie I-ej klasy 38-ej loterii klasowej 18, 19, 20, 22 i 23 lutego b. r. od godz. 8-ej rano.

Mąka i chleb
od dziś droższe

Nowy cennik towarów mączno-kolonialnych podwyższa od 11 bm. ceny: mąki pszennej 60 proc. z 52 do 54 gr., 65 proc. z 44 do 46 gr., 70 proc. z 40 do 42 gr., kaszy krakowskiej O z 70 do 72 gr., maczku OO z 80 do 82 gr., OOO z 84 do 86 gr., OOOO z 88 do 90 gr., kaszy gryczanej palonej z 64 do 66 gr., gryczanej białej z 58 do 60 gr., białej łamanej z 54 do 56 gr., elektrycznie palonej z 58 do 60 gr., jaglanej I gat. z 50 do 55 gr., II gat. z 46 do 50 gr., fasoli białej „piechotka" z 46 do 50 gr., fasoli „klocki" I gat. z 48 do 50 gr., II gat. z 42 do 45 gr., cukrowej „korona" z 66 do 70 gr. i cukrowej „jasiek" z 43 do 50 gr., oleju rzepakowego ciemnego z 1 zł. 60 gr. do 1 zł. 80 gr. i rafinowanego z 2 zł. 10 do 2 zł. 20 gr., wszystko za kg. w detalu.

Ceny pozostałych artykułów, objętych cennikiem, zachowano bez zmiany.

Wobec wzrostu cen zboża i mąki Min. Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na wyrównanie cen pieczywa, proporcjonalnie do obecnych cen zboża. Ustalono następujące ceny chleba w detalu: razowy 32 gr. za kg., sitkowy 34 gr. i pytlowy 38 gr. za kg.

Ceny te wchodzą w życie z dniem dzisiejszym 12 lutego.

Komisariat Rządu informuje, że w razie stwierdzenia braku wagi na chlebie w stosunku do winnych zastosowane zostaną surowe sankcje karno-administracyjne.

Pięcioraczki na ekranie

Gazety wszystkich części świata doniosły rok temu na pierwszych stronach sensacyjną nowinę: oto w malutkiej kanadyjskiej wiosce w rodzinie biednego drwala urodziły się pięcioraczki. Nienaturalny ten wypadek w medycynie wywołał w całym świecie liczne dyskusje i zainteresowanie się szerszego ogółu. Nikt nie przypuszczał, aby pięcioraczki zdołały się utrzymać przy życiu. Stało się jednak inaczej: pięć malutkich dziewczynek: Anetka, Emilia, Iwonna, Maria i Cecylia, żyje do dziś dnia i cieszy się jak najlepszym zdrowiem, będąc przedmiotem zainteresowania całej Ameryki i Anglii.

Wytwórnia 20th Century-Fox zrealizowała z udziałem tych małych dziewczynek wielki film, w którym występują one w swojej własnej roli, wnosząc do akcji mnóstwo humoru i dowcipu. Obok oryginalnych pięcioraczków grają w tym filmie świetny aktor Jean Hersholt i piękna June Lang. Pamiętamy wszyscy sensacyjne artykuły w gazetach o pięcioraczkach rok temu, którymi tak bardzo interesowaliśmy się. Dziś jesteśmy w stanie obejrzeć je na własne oczy w kinie Hollywood!

Otwarcie wystawy
malarstwa francuskiego

Dnia 19 lutego w Muzeum Narodowym (Al. 3-go Maja 13) odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „Malarstwa Francuskiego od Maneta po dzień dzisiejszy". Dla publiczności wystawa otwarta będzie od soboty dnia 20 lutego i trwać będzie do dnia 20 marca włącznie.

Wystawa zorganizowana jest pod auspicjami Rządu Francuskiego przez Francuskie Towarzystwo Ekspansji i Wymiany Międzynarodowej przy współudziale Muzeum Narodowego w Warszawie.

Na wystawie zgromadzonych będzie 89 obrazów, w tym 40 obrazów artystów nieżyjących i 49 artystów współczesnych.

Wstęp na wystawę w dni powszednie bilet normalny 10 groszy, ulgowy 5 gr., w niedziele i święta wstęp bezpłatny. Wystawa czynna od 9 rano do 3 po poł. i od 5 do 7 po poł. codziennie oprócz poniedziałków.

Prośba konduktora

Stały nasz Czytelnik konduktor Nr. 699 zwraca się za naszym pośrednictwem do pasażera, któremu zmieniał w dniu 10 b. m. o g. 22—23 w tramwaju linii „M" na ul. Chałubińskiego zł. 50, o zwrot 10 zł., które przez pomyłkę nadpłacił (do kasy stacji Praga, dla konduktora 699).

Kronika prowincjonalna

KATOWICE

NOWA LINIA WYSOKIEGO NAPIĘCIA

Huta „Pokój" zawarła umowę na dostawę prądu z siostrzanym przedsiębiorstwem — Rudzkim Gwarectwem Węglowym, które przystępuje obecnie do budowy linii napowietrznej wysokiego napięcia z elektrowni kopalnianej w Rudzie Śl. do Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu i huty „Baildon" w Katowicach - Dębie. Projektowana linia wysokiego napięcia przechodzić będzie przez Nowy Bytom — Nową Wieś — Bykowinę — Kochłowice, Wielkie Hajduki — Załęże do Dębu.

AKCJA RATOWNICZA NA KOPALNI „WANDA"

Akcja ratownicza na terenie nawiedzonej katastrofą kopalni „Wanda" trwa w dalszym ciągu. Dotychczas w ciągu ostatnich godzin wydobyto Wilhelma Bładyszy i Augusta Szczęsnego. W późnych godzinach wieczornych kolumna ratownicza dotarła do zwłok trzeciego górnika, na razie jednak zwłok tych nie wydobyto. W czasie akcji ratowniczej wypompowano z zawalonego szybu wielkie masy wody, która wypełnia dno szybu na wysokość 22 mtr.

KRAKÓW

ROZSADZANIE ZATORU NA WIŚLE

Oddziały wojskowe przystąpiły do rozsadzania pokrywy lodowej na Wiśle pomiędzy mostami oraz na Zakolu wawelskim. Spływ wód na rzekach województwa krakowskiego przy nieco podniesionym stanie odbywa się zupełnie normalnie, nie zagrażając nigdzie wylewem.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY ŁOTEWSKICH W KRAKOWIE

Pociągiem warszawskim przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy łotewskich, której towarzyszy radca M. S. Z. Miłoszewski.

W wycieczce biorą udział zastępca naczelnika wydziału prasowego w łotewskim M. S. Z. p. Visvalds Jankaus, naczelny redaktor „Jaunakas Zinas" p. Beniamin z żoną, naczelny redaktor „Latvias Karejwis" p. Grampanis i redaktor „Briva Zeme" p. Valdemaras Strandmanis.

LWÓW

POGRZEB ŚP. PPOR. BELINY

W Obrazowie pod Sandomierzem odbyło się złożenie do grobu zwłok tragicznie zmarłego syna wojewody lwowskiego, ś. p. porucznika Zbigniewa Beliny - Prażmowskiego. Ze specjalnym pismem kondolencyjnym przybył adiutant Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza. Z Warszawy na uroczystości żałobne przybył pluton I Pułku Szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego ze szwadronu, w którym służył ś. p. ppor. Belina Prażmowski.

OTWARCIE MUZEUM POL. TOW. HIGIENICZNEGO

Rozwijające od wielu lat żywą działalność Polskie Tow. Higieniczne, szerzące zrozumienie postulatów nowoczesnej higieny w naszym społeczeństwie, rozpoczyna nowy etap swojej owocnej pracy otwarciem własnego Muzeum, Higieny, przy ul. Bourlarda.

Muzeum jest rozplanowane na wielką skalę i urządzone prawdziwie interesująco w sposób popularny, „obrazkowy". Otwarcie dla publiczności nastąpi 14 b. m.

NIEZWYKŁY SPOSÓB SAMOBÓJSTWA

Stefania Głogowska, żona dozorcy rzeźni w Gródku popełniła samobójstwo w niezwykły sposób. Mianowicie strzeliła sobie w skroń z pistoletu, służącego do uboju automatycznego bydła. Nieszczęśliwa samobójczyni, użyszy tej niezwykłej broni, zmarła po ośmiu godzinach.

STRAJK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W TARNOWIE

Od kilku dni w Tarnowie trwa strajk pomocników handlowych branży konfekcyjnej, obejmujący około 150 pracowników. Strajkujący domagają się zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia płac.

PROCES „DZIAŁACZY" UKRAIŃSKICH

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie rozpoczął się proces przeciwko nauczycielce ukraińskiej Oldze Samborskiej oraz teologowi Michałowi Ostapiukowi, oskarżonym o prowadzenie wśród młodzieży szkolnej akcji podburzającej, oraz znieważania godeł państwowych. Proces został odroczony do dnia 18 b. m.

LUBLIN

SKAZANY ZA ZABÓJSTWO KOCHANKI

Sąd Okr. w Zamościu rozpatrywał sprawę 28-letniego Michała Floriana, oskarżonego o zabójstwo swej kochanki 33-letniej Heleny Bojanówny. Zwłoki Bojanówny rozszarpane przez dziki znaleziono w lesie. Śledztwo wykryło od razu winowajcę, który też przyznał się do zabójstwa. Sąd skazał Floriana na 4 lata więzienia.

ZAMORDOWALI WIERZYCIELA

Dwaj bracia Jan i Michał Konikowie mieszkańcy wsi Wiszniów, zamordowali wierzyciela swego Martyniaka Stefana. Obaj bracia stanęli przed Sądem Okr. w Zamościu na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie, który skazał Michała Konika na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, brata jego Jana z braku dowodów winy Sąd uniewinnił.

ŁÓDŹ

PLAN ROBÓT INWESTYCYJNYCH

Zarząd Miejski w Łodzi postanowił wystąpić o skonwertowanie 5-ciu pożyczek, zaciągniętych w B. G. K. w wysokości około 18.500.000 zł., z tym, iż według opracowanego planu oddłużeniowego miasto spłacać będzie pożyczki w przeciągu 36 lat. Równocześnie Zarząd Miejski uchwalił plan inwestycyj i robót sezonowych, w których mają być zatrudnieni bezrobotni w 1937 r. Miasto ma dokonać szeregu inwestycji i robót sezonowych na ogólną sumę około 11 milionów zł.

MAJSTRZY ŻĄDAJĄ UMOWY ZBIOROWEJ

Związek Majstrów Fabrycznych R. P. w Łodzi wystąpił dziś z generalną akcją o zawarcie jednolitej umowy zbiorowej dla majstrów w przemyśle włókienniczym. Związek żąda zwołania niezwłocznie wielkiej wspólnej konferencji z przedstawicielami 7-miu związków przemysłowych, na której to konferencji mają być uzgodnione postulaty majstrów fabrycznych. W razie nieuwzględnienia żądań majstrów, zagrozili oni przystąpieniem niezwłocznym do strajku.

O ZNIESIENIE PODATKU SPECJALNEGO OD UPOSAŻEŃ

Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego okręgu łódzkiego w ślad za innymi okręgami wystosował memoriał do władz państwowych, domagając się zniesienia podatku specjalnego od uposażeń. Ponadto wyłoniono na zebraniu delegację, która interweniować będzie u władz centralnych w Warszawie.

WYBICIE SZYB W LOKALU „REPUBLIKI"

W lokalu redakcji „Republiki" przy ul. Piotrkowskiej nieujęci sprawcy wybili szyby wystawowe.

PRACOWNICY SZPITALI ŻĄDAJĄ 8-GODZINNEGO DNIA PRACY

Po zlikwidowaniu ostrego zatargu w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią Związek Instytucyj Użyteczności Publicznej, grupujący pracowników 12 szpitali łódzkich, domaga się podpisania umowy i wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy oraz zniesienia przymusowego wiktu we wszystkich szpitalach łódzkich.

POZNAŃ

JUBILEUSZ KS. BISKUPA DYMKA

W dniu dzisiejszym przypada jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich biskupa sufragana poznańskiego, ks. Walentego Dymka. Z tej racji w kościele farnym w Poznaniu zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z udziałem pocztów sztandarowych bractw i organizacyj parafialnych. Z powodu wyjazdu ks. biskupa Dymka do Warszawy inne uroczystości jubileuszowe zostały odłożone.

STRAŻNIK RUM PIŁ RUM Z WIĘŹNIAMI

Przed sądem okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Środzie rozpoczęła się w czwartek rozprawa przeciwko b. strażnikowi więzienia w Środzie Walentemu Rumowi, oskarżonemu o liczne nadużycia służbowe. Okazało się, że Rum wypuszczał więźniów na wolność, a nawet kilku z nich dopuściło się w czasie takich nocnych wycieczek nowych przestępstw i kradzieży. Poza tym urządzał w swoim mieszkaniu libacje z udziałem więźniów i na ich koszt.

TRAGICZNE POLOWANIE KŁUSOWNIKÓW

Stanisław i Władysław Witczakowie oraz Zygmunt i Kazimierz Kubiszewscy udali się na pola majątku Marszew, pow. jarocińskiego, na kłusownicze polowanie. Podczas polowania w ciemności Kazimierz Kubiszewski strzelił do krzaka, ponieważ wydało mu się, że poruszył się za nim jakiś zwierz, był to jednak Stanisław Witczak, który odniósł tak ciężką ranę, że po przywiezieniu do szpitala życie zakończył.

SAMOCHÓD WPADŁ NA WÓZ WOJSKOWY

We wtorek wieczorem najechał pod Kostrzynem koło Poznania samochód ciężarowy firmy Bacon Export z Janówka na wóz wojskowy. Wypadek zakończył się bardzo tragicznie, gdyż auto wjechawszy na śpiących obok wozu ułanów, jednego z nich, Franciszka Sokołowskiego zabiło, a drugiego ciężko poraniło. Kierowcę aresztowano.

ALKOHOLIZM W POZNANIU

W Poznaniu wzmaga się ostatnio alkoholizm. Świadczą o tym dane ze szpitala miejskiego za ostatnie 3 lata. Chodzi o wypadki zatrucia alkoholem ewentualnie okaleczeń, wywołanych awanturami w stanie nietrzeźwym, a wreszcie t. zw. stan nietrzeźwy, w którym odstawienie do szpitala jest konieczne. W r. 1934 takich wypadków było 245, w r. 1935 już 284, a w r. 1936 aż 428. Najwięcej wypadków wywołanych alkoholizmem przypada na soboty i poniedziałki, najmniej na środy i piątki.

WILNO

STRAJK NA ROBOTACH KANALIZACYJNYCH

Dziś rano w Wilnie wybuchł strajk bezrobotnych, zatrudnionych przez Zarząd Miejski na robotach kanalizacyjnych w dzielnicy Zwierzyniec. Zatrudnieni na tych robotach zarabiają obecnie 2.50 — 2 zł. Żądali oni zwyżki tych płac o 100% i zawarcia umowy zbiorowej. Magistrat zgodził się na pewną podwyżkę obecnych zarobków, jednak nie w takiej wysokości. Strajk trwa.

860.000 DLA WILNA Z FUNDUSZU PRACY

Fundusz Pracy przyznał Wilnu na roboty inwestycyjne na wiosnę i lato 860.000 złotych. Jest to kwota zbyt mała i nie zaspokoi najmniejszych potrzeb Wilna.

O WYPŁACANIE NALEŻNOŚCI ROBOTNIKOM ROLNYM

Z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie podjęte zostały starania celem przyśpieszenia przekazania z Łotwy należności pieniężnych dla sezonowych robotników rolnych. Należności te ze względu na ograniczenia dewizowe nie mogły być dotychczas wypłacone bezpośrednio zainteresowanym.

POŻAR GROZIŁ SPALENIEM 4-GA DZIECI

W kol. Niebyszewo, gm. dołhinowskiej, spaliły się Janowi Bursewiczowi: dom mieszkalny, ubranie, sprzęt domowy oraz 6 owiec, trzymanych w domu mieszkalnym. Straty ogólne wynoszą zł. 1000.

W domu objętym pożarem, zagrożone było życie 4-ga małych dzieci, które jednak matka zdążyła uratować.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

WOŁYŃ

PORWANY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY

Dzierżawca młyna motorowego we wsi Myzowo, pow. kowelski, Leon Wasilewski, puścił w ruch motor celem skontrolowania jego przydatności. W tym samym czasie bawiły się obok młyna dzieci, 11-letni Jan Żuk i 9-letni Tichon Misieluk, którzy podeszli do wystającego na zewnątrz wału transmisyjnego. Wskutek nieostrożności, dzieci zostały przez wał porwane. Misieluk zabity został na miejscu, Żuk natomiast odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

ODCZYTY W ZWIĄZKU KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Koło prelegentów w Kostopolu rozpoczęło serię odczytów w Związku Kupców Chrześcijańskich, z dziedziny rozwoju i historii handlu. Zainteresowanie odczytami duże.

„Ideologia zbrodni i rozpusty"

Głos arcypasterzy polskich

o „folksfroncie" i jego sprzymierzeńcach

W walce, jaka toczy się między obozem narodowo-katolickim i „judeo - folksfrontem" zabrały ostatnio głos czynniki, rozporządzające najwyższym autorytetem moralnym.

Orędzie J. E. ks. biskupa Radońskiego, pasterza diecezji włocławskiej przestrzegało wiernych przed niebezpieczeństwem komunizmu, poruszając sprawę szkodliwych wpływów niektórych organizacji. Niedawno J. E. ks. biskup Teodor Kubina, ordynariusz częstochowski ogłosił List Pasterski „Chrystus drogą życia", w którym nawołuje do jednolitej walki przeciwko „Frontowi Ludowemu". Ks. biskup charakteryzuje na wstępie istotę ruchu folksfrontowego.

„Chodzi o stworzenie świata bez Boga, bez wieczności, bez duszy, bez miłości, bez modlitwy, bez wolności, nawet możnaby powiedzieć bez człowieka".

Sekciarze

Do walki z tym światem muszą stanąć wszyscy. Lecz, niestety, „fałszywi prorocy" znajdują u nas posłuch, zdobywając sobie coraz nowe szeregi.

„Czyż nie popierają różnego sekciarstwa, jak np. t. zw. „Badaczy Pisma Świętego" choć sami nie wierzą w Pismo Święte i są wrogami wszelkiej w ogóle religii. Czynią to jednak, by osłabić siłę Kościoła Świętego i przygotować grunt dla bezbożnictwa".

„Legion Młodych" — Z.N.P.

Bezbożnicy zdołali wtargnąć w szeregi wielu organizacji. Próbują opanować organizacje robotnicze, chłopskie i młodzieży, a „nie mając odwagi wyjawić swych bezbożnych celów, głoszą, że chcą religię oczyścić z „zabobonów rzymskich". Nie tak dawno temu, osławiony „Legion Młodych" prosił o poświęcenie w kościele sztandaru, choć organizacja ta przeżarta jest trucizną bezbożnictwa. W taki sam podstępny sposób usiłują skierować ku bezbożnictwu nasze katolickie nauczycielstwo, a nawet próbują pozyskać dla swej walki przeciw Bogu dziatwę szkolną, za pomocą szerzonego wśród niej pisma „Płomyk".

Dalej wzywał ks. biskup Kubina do jednolitej walki, wskazując, że żaden z katolików nie może nawet w najmniejszej mierze współdziałać z frontem bezbożnictwa.

Istotą komunizmu — mord i rozpusta

21-go stycznia br. ogłosił List Pasterski J. E. ks. Kazimierz Bukraba ordynariusz diecezji pińskiej. Ks. biskup stwierdza, że czerwona hydra" bezbożnego bolszewizmu wyciąga na cały świat swe straszliwe macki, wyciąga i ku naszej ojczyźnie".

Bolszewicki komunizm opiera się na kłamstwie i tylko dzięki kłamstwu zdołał opanować dusze licznych rzesz. Komunizm został przygotowany przez liberalizm XIX wieku, a obecnie wykazał, że jego istotą jest mord i nienawiść, mordowanie wszystkich, po to „by pogrążając ludzi w rozpuście i zbrodniach wszelkiego rodzaju, doprowadzić ich do bezbożnictwa".

Ks. biskup Bukraba stwierdza też na zakończenie swego Listu Pasterskiego, że tylko wspólny i bezwzględnie solidarny front katolicki ocali nas przed hydrą czerwonego komunizmu.

Poważna sytuacja

na rzekach Małopolski

LWOW 11.2. Sytuacja na rzekach w Małopolsce Wschodniej jest nadal poważna. Poziom wód stale wzrasta z powodu utworzenia się licznych zatorów. Dniestr już wylał i pod wodą stanęły tereny nizinne wsi: Dubowce, Przewozy i Chmielówka, na terenie woj. stanisławowskiego.

Władze czynią olbrzymie wysiłki aby zapobiec powodzi.

Częściowe zwycięstwo robotników

w walce z General Motors

DETROIT 11. 2. Gubernator stanu Michigan podaje, że zdołano wreszcie doprowadzić do zasadniczej ugody między „General Motors" a strajkującymi robotnikami. Reprezentacja strajkujących dała zapewnienie natychmiastowej ewakuacji fabryk.

Treść ugody przewiduje m. in.

1) wycofanie skargi „General Motors" przeciwko robotnikom, którzy okupowali zakłady, oraz przeciwko ich przywódcom zawodowym.

2) uznanie związku zawodowego robotników samochodowych (radykalna organizacja Homer Martin) do reprezentowania interesów zrzeszonych robotników tego przemysłu.

Poza tym dyrekcja „General Motors" wyraża gotowość przeprowadzenia pertraktacyj przy udziale reprezentacji zawodowej co do warunków płacy i pracy.

Według enunciacji, „General Motors" zakłady te poniosły wskutek strajku 84 milj. dolarów straty.

Misterja

p. Miedzińskiego



W piątek wieczorem w parlamentarnym klubie dyskusyjnym wygłosić ma referat p. wicemarszałek Miedziński. Oświadczył, że nie życzy sobie, aby treść tego referatu była podana do wiadomości publicznej. Mówią, że p. Miedziński zapowie bliski już podobno termin ogłoszenia deklaracji programowej nowego obozu.

Atak na min. Poniatowskiego

Tym razem w komisji Senatu

Senacka komisja budżetowa omawiała we środę budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które referował sen. Serożyński. W dyskusji odezwały się ataki pod adresem p. min. Poniatowskiego, szczególnie ze strony b. premiera sen. Kozłowskiego który zresztą nie od dziś zajmuje stanowisko bardzo krytyczne w stosunku do rozmaitych poczynań rządu.

P. sen. Kozłowski poruszył m. in. zagadnienie Lasów Państwowych, dowodząc podobnie, jak to mówiono w Sejmie, że izby ustawodawcze muszą stać na stanowisku jedności budżetu, a w związku z tym jasną jest rzeczą, że przedsiębiorstwa państwowe powinny wchodzić do budżetu. Ostatni dekret Prezydenta o gospodarstwie leśnym musi spotkać się ze sprzeciwem, jeżeli parlament chce szanować swoje uprawnienia. Powołując się na sprawozdania N. I. K.-a, poddaje on krytyce gospodarkę w Lasach Państwowych, uważa, że jest ona zła dlatego, że niepotrzebnie rozbudowała swój warsztat przemysłowy. Lasy państwowe są kartelem i to złym kartelem. Wobec tego spór na terenie parlamentarnym nabiera szczególnego wyrazu.

Wywody te zwalczał sen. Petrażycki, oraz sen. Malski, który w ostrych słowach powiedział p. Kozłowskiemu, iż w jego słowach widzi złośliwość i chęć odgrywania się za to, czego się samemu nie zrobiło. Takie stawianie sprawy nie licuje ani z ideą, ani z powagą Senatu.

12 lat więzienia

za zabójstwo

ŁÓDŹ, 11. 2. Dziś w Łodzi po emocjonującym przewodzie sądowym skazany został 18-letni Tadeusz Szaniawski, członek Stronnictwa Narodowego, na 12 lat więzienia za zabójstwo 2 żydów i poranienie dwóch innych, dokonanym w stanie silnego podniecenia.

Święto Marynarki Wojennej w Gdyni



W dniu 10 lutego, jako w dniu dorocznego święta Marynarki Wojennej, odbyły się w Gdyni specjalne uroczystości, z udziałem jednostek Marynarki Wojennej.

Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym dowódca Floty Wojennej kontradm. Unrug przechodzi przed frontem zgromadzonych na dziedzińcu Dowództwa Floty oficerów Marynarki Wojennej w dniu święta Marynarki Wojennej.

Ostry zatarg prez. Starzyńskiego

z Komitetem Rozbudowy

Czy były protekcje przy rozdziale kredytów?

Ajencja „Press" podaje poniższą wiadomość:

Przed pewnym czasem pojawiła się w prasie wiadomość, że na posiedzeniu komitetu rozbudowy m. st. Warszawy delegat B. G. K. oświadczył, iż bank przeznacza pewne kredyty budowlane dla kilku oznaczonych z góry osób ustosunkowanych i, jak się, później okazało, związanych z gospodarką miejską.

Niektórzy członkowie komitetu rozbudowy zaprotestowali z miejsca przeciw tym metodom, sprzecznym z samym założeniami działalności komitetu rozbudowy, którego zadaniem jest właśnie ochrona rozdziału pożyczek budowlanych przed protekcją.

Na podstawie tej notatki prasowej, generał Sławoj-Składkowski zażądał jako minister spraw wewnętrznych szczegółowych wyjaśnień od komisarycznego prezydenta Warszawy. Wyjaśnienia te zostały udzielone.

Obecnie komisaryczny prezydent Warszawy wystosował do członków stołecznego komitetu rozbudowy listy z wezwaniem, aby dali odpowiedź odwrotną, czy który z nich udzielał w powyższej sprawie informacji dziennikarzom względnie autorowi odnośnej notatki, ukrywającemu się pod pseudonimem „samorządowiec".

Niezwykłe to śledztwo wywołało zrozumiałe oburzenie wśród czynników obywatelskich, wchodzących w skład komitetu rozbudowy m. st. Warszawy, którego działalność nie może być uważana za poufną. Z tym większym zdziwieniem dowiedziano się w tych kołach, że członek stołecznego komitetu rozbudowy, b. prezydent Warszawy, inż. Piotr Drzewiecki zapewnił oczywiście, że nie informował nikogo o protekcyjnych kredytach budowlanych.

Jak nas informują, większość członków komitetu rozbudowy m. st. Warszawy nie stanie do raportu i odmówi odpowiedzi na śledcze zapytanie komisarycznego prezydenta miasta, ponieważ działalność komitetu jest publiczna.

Ogólna dyskusja nad budżetem

Stosunek rządu do komunizmu

nie dość jasno scharakteryzowany

W dalszym ciągu czwartkowej de- Hermanowicz. Nie wiadomo jaką młodzież miał na myśli p. Hermanowicz (buchalter z Wilna), mówiąc o niej, że „łagodnie drzemie, - rwąc się niekiedy do jarzma codziennych obowiązków służbowych, lub tęsknie wyglądając karawanów swoich spadkodawców".

Odpowiedział mu na to słusznie p. Bakon:

Poseł Hermanowicz w niezwykle czarnych barwach przedstawił młodzież polską. Na szczęście jest to nieprawda. Nasz młodzież jest wartościowa. Młodzież ta w większości swej jest dobra i głęboko patriotyczna, trzeba tylko ją bliżej poznać i otoczyć opieką, i to młodzież zarówno akademicką, jak robotniczą i wiejską, w jakichkolwiek organizacjach ona się znajduje.

Niesprawiedliwe rozłożenie ciężarów

Przechodząc do zagadnień budżetowych p. Bakon zarzuca, że preliminarz na r. 1937/8 nie uwzględnia dostatecznie potrzeb szkolnictwa, ani potrzeb wsi, reformy rolnej i t. p. Mam wątpliwości, czy ciężary, jakie ten budżet nakłada na społeczeństwo są sprawiedliwie rozłożone. Kto wie, czy po dokładnym zbadaniu gospodarki przedsiębiorstw państwowych nie dałoby się znaleźć odpowiednich środków, któreby umożliwiły realizację zapowiedzi p. Ministra Skarbu, że podatek specjalny.

Drogi porozumienia ze wsią

Nie rozumiem kogo miał na myśli ks. dr. Lubelski, gdy mówił o konieczności dogadania się z chłopami. Czy myślał o chłopach i wsi, czy też o politykierach. Z chłopami i wsią łatwo będzie się dogadać, ale nie przez gadanie, rezolucje, ani przez politykierstwo, lecz przez pracę realną, konkretną, przez rozbudowę organizacyjną kółek rolniczych, spółdzielni, pracy kulturalnej na wsi, a przede wszystkim przez rozbudowę pomocy kredytowej dla rolnictwa. Tędy prowadzi droga do porozumienia ze wsią, ale nie z politykierami.

Żydowscy „męczennicy"

P. Sommerstein daje wyraz pewności, że żydzi zwyciężą i mówi dalej: Chcę tu wyrazić najwyższe uznanie tej młodzieży żydowskiej, która bierze na siebie rolę męczenników, która rano udaje się na Wszechnicę, nie wiedząc, czy wróci cała i zdrowa.

P. Bakon: Dwóch studentów Polaków zginęło.

P. Sommerstein: W samej Łodzi zginęło 10 żydów. Nie wolno prowadzić podwójnej buchalterii, jeżeli idzie o życie ludzkie. To jest sprzeczne także z religią chrześcijańską.

P. Bakon: Ale nie sprzeczne z Talmudem.

Zrozumiały niepokój społeczeństwa

P. Tarnowski zwraca uwagę, że szereg posunięć ze strony władz państwowych niedość jasno charakteryzuje stosunek Rządu do komunizmu. Redaktor „Kuriera Porannego" skazany został za wystąpienie przeciwko sądownictwu polskiemu. Jeżeli się uwzględni, że „Kurier Poranny" jest finansowany przez Rząd, że pisuje w nim p. Rzymowski, to nic dziwnego, że społeczeństwo niepokoi się, iż Rząd od panów tej kategorii nie odcina się.

Kuratorium lubelskie

W ciągu ostatnich lat w Kuratorium Lubelskim dzieją się dziwne rzeczy. Mógłbym przytoczyć szereg wypadków skazania uczniów gimnazjalnych za komunizm, którzy następnie za zgodą kuratorium lubelskiego, zostali dopuszczeni do matury. Apeluję gorąco do Rządu, ażeby się zechciał zająć specjalnie kuratorem i kuratorium lubelskim.

Oblicze Sejmu

P. Urbański mówiąc o konieczności konsolidacji stronnictw w Polsce, zwraca uwagę na fakt, że są jak gdyby dwa światy: rząd zdąża w jednym kierunku, a administracja u dołu w innym kierunku.

P. Wojtowicz: A Sejm?

P. Urbański: Sejm ma oblicze swoje na tych ławach, ale pan wie jakie ma oblicze w kraju. Wystarczy przeczytać co pisze prasa.

Żydowska obłuda

W odpowiedzi p. Sommersteinowi oświadcza:

P. Sommerstein mówił nam tu o demokracji i wolności. Zapomina, że tu w stolicy, 2 czy 3 dni temu żydowscy robotnicy zastrajkowali, dlatego, że Polacy przyjęci zostali do fabryki. A co się dzieje w Białymstoku, gdzie przemysł prawie wyłącznie jest w rękach żydowskich. Dlatego p. Sommerstein powinien nie tylko od nas wymagać demokracji i wolności, ale przede wszystkim te rzeczy u siebie uporządkować. a wówczas nie będzie miał potrzeby roztaczania tu swoich skarg.

Anglia zaciąga 10-miljardową pożyczkę

na cele obrony państwa

LONDYN 11.2. Na posiedzeniu Izby Gmin kanclerz skarbu Neville Chamberlain zapowiedział emisję pożyczki na cele obrony państwa. Rząd zamierza złożyć projekt ustawy, na podstawie którego byłby upoważniony do wyszukiwania środków materialnych i używania wszelkiego rodzaju nadwyżek budżetowych na cele obrony państwa przez pewien określony przeciąg czasu.

Z kredytów na obronę państwa tworzone będą corocznie rezerwy na spłatę oprocentowania nowych zobowiązań, a następnie na zwrot tych zobowiązań w okresie conajwyżej 30 lat.

Projekt ustawy o pożyczce na cele obrony państwowej przewiduje sumę około 400 milionów funt., rozłożoną na okres pięcioletni

Dalsze zwycięstwa powstańców

Francja zmienia front

Złoto hiszpańskie ucieka do Rosji

TENERYFA 11.2. Wojska powstańcze kontynuowały wczoraj ofenzywę w kierunku drogi do Walencji, zajmując miejscowość Organda. Wojska regularne oraz legia cudzoziemska popierana przez tanki zaatakowała brzegi rzeki Manzanares, zajmując okopy nieprzyjacielskie na przestrzeni 14 mil. Wojska rządowe opuściły swe pozycje, pozostawiając na polu walki 800 zabitych i przeszło 100 rannych.

Wojska powstańcze zajmują obecnie wzgórza, dominując nad drogą do Walencji i część samej drogi.

PARYŻ, 11. 2. „Le Temps" donosi z Gibraltaru, że obecnie nastąpiło oficjalne potwierdzenie faktu zajęcia miasta portowego Montrill na wschód od Malagi przez powstańców.

Przedstawiciele Francji u gen. Franco

LONDYN 11.2. „Evening Standard" donosi, że rząd francuski zdecydował się na zmianę stanowiska wobec rządu gen. Franco. Korespondent dyplomatyczny donosi, że żądanie zmiany dotychczasowej polityki francuskiej wobec gen. Franco zostało wysunięte przez wpływowe grupy finansjery francuskiej, które zainteresowane są Hiszpanią.

Również fakt, że pełnomocnicy francuskiego ministerstwa handlu przybyli do Burgos na narady z rządem powstańczym, jest oznaką zmiany polityki francuskiej w sprawach hiszpańskich.

Przytrzymany skarb

ISTAMBUŁ 11.2. Do tamtejszego portu przybył torpedowiec hiszpański wiozący do Moskwy skarbiec katalońskiego banku narodowego z Barcelony. Całe dno statku naładowane jest złotem

Ponieważ statek hiszpański wchodząc do portu uszkodził inny okręt a kapitan odmówił zapłacenia odszkodowania, władze tureckie zasekwestrowały pływający skarbiec. Poseł hiszpański złożył protest. Jest rzeczą charakterystyczną, że podobny protest złożył poseł sowiecki.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S, z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.